

**Masz moc!**  [www.przyszloscdladzieci.org](http://www.przyszloscdladzieci.org)

**Przekaż 1% podatku Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”**

**Daj dzieciom siłę do walki z chorobą! KRS 0000148747**



122otbp-8 -P

PIĄTEK \ NIEDZIELA  
104-06102120221

# GAZETA OLSZTYŃSKA

136  
LAT

WEEKEND



GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 4,50 zł (w tym 8% VAT)

## OLSZTYN DOBRZE WYCHODZI NA ZDJĘCIACH \5

**POKAŻE SWOJE CUDA  
W DUBAJU \3**



**NAJSZYBSZY JEST  
WIRUS DEZINFORMACJI \4**



**BISKUP POWINIEN  
BYĆ BLISKO SWOICH  
WIERNYCH \8**



**BEZ MOKRADEŁ  
ANI RUSZ \10**



**SPORT  
CODZIENNE \21-24**

**Z WARTOŚCIOWYMI LUDŹMI U BOKU,  
MOŻNA ODNIEŚĆ SUKCES \6-7**



ISSN 0137-9127



0 5



9 770137 912057



# NAJPIERW PLAN, POTEM HOTEL

WARMIA I MAZURY TO PIĘKNY REGION, ALE Z SAMYCH GRZYBÓW I JAGÓD NIE WYŻYJEMY. POTRZEBNE SĄ NAM INWESTYCJE, TAKŻE W BRANŻY TURYSTYCZNEJ, BO BEZ DOBREJ BAZY NIE DA SIĘ ZBUDOWAĆ ZAGŁĘBIA TURYSTYCZNEGO.



**ANDRZEJ  
MIELNICKI**  
a.mielnicki@  
gazetaolsztynska.pl

Niektórzy mówią, że Warmia to trochę uboższy krewny Mazur. Przez lata w cieniu Mazur, trochę niedoceniana, trochę zapomniana przez turystów, bo ci ciągnęli nad wielkie jeziora. A niewiele jest tak urokliwych, tak pięknych regionów. To, że Warmia ma potencjał widzieli już dawno pisarze, artyści, sportowcy, tak jak ostatnio, np. Robert Lewandowski, który zbudował dom w Stanclewie nad jeziorem Jelmuń.

Takie nazwiska są jak magnes, a przecież Warmia i Mazury w swojej strategii rozwoju mocno stawiają na turystykę. Nie da się jednak budować zagłębia turystycznego, bez dobrej bazy, szczególnie obiektów wysokiej klasy, które są produktem samym w sobie, tak jak choćby Hotel Gołębiwski w Mikołajkach czy pięciogwiazdkowy Tiffi w Iławie. To są hotele, które mają ofertę na cały rok, co pozwala im uniezależnić się od pogody, mieć gości przez cały rok, a nie tylko w sezonie wakacyjnym. I co ważne, dzięki którym mieszkańcy mają pracę przez cały rok, a nie tylko w sezonie.

Warmia ma swoje atuty, to bogactwo wielu kultur i przyrody. Niesamowite zamki i fortyfikacje, czyste jeziora, lasy, przez które ciągną się szlaki turystyczne. Zabytki, katedry, bazyliki, bo Święta Lipka, Frombork, Głotowo, no i Gietrzwałd, który jest jedynym w Polsce i Europie Wschodniej tzw. miejscem „Objawień Maryjnych” uznanych przez Watykan.

— Mamy wiele do zaoferowania, ale nie mamy infrastruktury. Jest miejsce i pole na kolejne inwestycje turystyczne, bo to jest nasza szansa — uważa Rafał Szczepański, inwestor, wiceprezes firmy deweloperskiej BBI Development. Od lat jest związany z Warmią, jest prezesem Stowarzyszenia „Kocham Pluski”. I od lat przekonuje, że powinniśmy mocniej postawić na turystykę, uczynić z niej naprawdę warmiński biznes, szczególnie dziś, kiedy mamy czas pandemii, kiedy Polacy wypoczywają kraju, a zdrowie i dbałość o nie stały się naszym priorytetem. I kiedy tak dużo mówi się o turystyce zdrowotnej, rehabilitacyjnej, o tej nowej specjalizacji naszego regionu „zdrowe życie”, która ma przyciągnąć turystów do nas.

Bazy nie zbuduje się w rok, dwa. Jeżeli za 10-15 lat chcemy być w innym punkcie, to musimy już dziś zacząć budować infrastrukturę. Chodzi chociażby o hotele różnej kategorii, które będą dysponowały szerokim zapleczem rekreacyjnym, odnowy biologicznej itd. Takie obiekty funkcjonują świetnie przez cały rok, bo są uniezależnione od pogody. Tego potrzebujemy.

W Rybakach, gdzie kiedyś hodowano bydło i świnie na potrzeby rządowego ośrodka w Łańsku, ma powstać nowy hotel. Nowoczesny obiekt w harmonii z piękną przyrodą, czterogwiazdkowy, międzynarodowej sieci z zapleczem konferencyjnym, SPA. Hotel wybuduje spółka „Projekt Rybaki-Łańsk”, którą powołała



Bazylika we Fromborku jest chętnie odwiedzana przez turystów

Archidiecezja Warmińska i BBI Development.

Do hotelu ma biec nitka gazowa, co pozwoli podciągnąć gaz też do Plusk. Nie tylko Pluski zyskają, bo także Orzechowo. Spółka, która wybuduje hotel, zajmie się też remontem zabytkowej plebani w Orzechowie. Mieścić się tu będzie m.in. izba pamięci kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Hotel w Rybakach ma zostać zaprojektowany z poszanowaniem dla przyrody. Stanie na łące, w miejscu używanym kiedyś do gry w piłkę. Na budowie nie ucierpią więc drzewa. Nie będzie też dominował nad lasem, bo nie będzie wyższy od otaczających go drzew. Inwestor zakłada też modernizację sieci kanalizacyjnej w Rybakach. Powstanie hotelu oznaczałoby też konieczność modernizacji drogi Wymój - Pluski, która na niektórych odcinkach jest w fatalnym stanie. Niewątpliwym bonusem będzie strumień pieniędzy, który popłynie do gminnej kasy. Wstępne analizy mówiły, że w przypadku powstania hotelu z tytułu podatku do budżetu gminy trafi 1 milion zł rocznie.

Obiekt powstanie na gruntach Archidiecezji Warmińskiej. Tu warto dodać, że z 17 ha zostanie zagospodarowanych jedynie ok. 10 proc. tych terenów.

Pozostałe będą stanowiły swoistą zieloną otulinę hotelu. Kościół ma zagwarantowane 51 proc. zysków z przyszłej inwestycji. Dodatkowe pieniądze trafią na utrzymanie obiektów sakralnych, ich remonty, a także na działalność charytatywną, którą prowadzi Kościół katolicki. Każdy wie, że katedra we Fromborku to perła, ale utrzymanie takiego obiektu, jego konserwacja kosztują krocie. Podobnie jest z innymi świątyniami w regionie.

— Dziś finansowane jest to głównie z ofiar na tacę, z pieniędzy wiernych. Musimy starać się pozyskiwać środki z zewnątrz, chociażby też, żeby mieć na tzw. wkład własny, który jest potrzebny do projektów dofinansowywanych z funduszy unijnych — tłumaczył nam ks. Marcin Sawicki, rzecznik prasowy Archidiecezji Warmińskiej.

Nie ma jeszcze nawet projektu hotelu, a już przyciąga uwagę szczególnie niektórych mediów.

— Ta uwaga powinna się bardziej skupić nie na tym, kto buduje, ale co buduje — uważa wiceprezes Rafał Szczepański. — Projektu hotelu nie może być, bo nie ma jeszcze planu miejscowego, który określi warunki zabudowy na tym terenie. Wówczas będzie wiadomo, co dokładnie można tam zbudować. Sprawy toczą się swoim rytmem, choć oczywi-

ście ze zrozumiałych powodów chcielibyśmy, aby procedury trwały jak najkrócej. Kiedy Rada Gminy może uchwalić plan, tego nie wiadomo.

— Prace nad nim jeszcze trwają — mówi Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda. — Zależy nam zrównoważonym rozwoju gminy, na takich inwestycjach, które będą służyć mieszkańcom i sprzyjać rozwojowi gminy, także pod kątem turystycznym.

Nad zgodnością planu w zakresie ochrony przyrody czuwa RDOŚ w Olsztynie, wskazując warunki, które musi spełniać, szczególnie w kontekście przepisów dotyczących Obszaru Chronionego Krajobrazu Puszczy Napiwodzko-Ramuckiej.

RDOŚ zwraca uwagę, że w pobliżu, gdzie ma stanąć hotel są nory bobra znajdujące się na brzegu sztucznego stawu zasilanym m.in. wodą deszczową z terenów zurbanizowanych oraz żerowiska ilegowiska nietoperzy na poddaszu użytkowanego Domu Wędkarza.

— Przedmiotem troski RDOŚ jest zapewnienie dalszej koegzystencji tych gatunków z człowiekiem, co w żaden sposób nie stoi w sprzeczności z planowaną przez spółkę inwestycją — podkreśla wiceprezes Szczepański, dodając: — Dom Wędkarza nie wcho-



Mamy wiele do zaoferowania, ale nie mamy infrastruktury — mówi Rafał Szczepański

dzi w zakres inwestycji spółki. Położony jest na działkach, których nie obejmuje umowa inwestycyjna partnerów. Staw wzajemnych interesach spółki pozostaje stawką i realizacja projektu nie stoi w sprzeczności z ochroną żyjącego na jego brzegu bobra. Dokładny sposób ochrony zwierząt, zgodnie z obowiązującymi przepisami, zostanie określony przed wydaniem pozwolenia na budowę i może dotyczyć wielu aspektów, od zakresu prac po terminy i organizację robót budowlanych.

Zdaniem inwestora obszary atrakcyjne przyrodniczo są także magnesem dla turystyki i stanowią ważną szansę rozwojową dla regionu.

— Pomijanie tego faktu i przedstawianie w wyłącznym świetle planów inwestycyjnych spółki i jej partnerów stałoby w naszej opinii w sprzeczności z zasadami rzetelności dziennikarskiej — dodaje Rafał Szczepański.

Projekt budowy hotelu ma poparcie dużej grupy mieszkańców sołectwa Pluski-Rybaki. Bo ci nie chcą wielkich, uciążliwych zakładów w gminie. Chcą nowych, stałych miejsc pracy w turystyce, ale także poprawy infrastruktury. Kilkudziesięciu mieszkańców Plusk napisało nawet list do wójty Stawigudy, wyrażający poparcie dla planowanej inwestycji.

# POKAŻE SWOJE CUDA W DUBAJU

LUDZIE PYTAJĄ: „BASIU, PO CO TY TO ROBISZ?” MOŻNA SIĘ ZASTANAWIAĆ, BO ILE JA PIENIĘDZY NA TO WYDAJĘ! ALE JA BEZ TEGO ŻYĆ NIE MOGĘ — BARBARA CAŁY TO ZNANA W OLSZTYNIE PROJEKTANTKA MODY SPECJALIZUJĄCA SIĘ W SUKNIACH WYKONANYCH NA SZYDEŁKU. PRZED NIĄ WYJAZD DO DUBAJU, GDZIE ZAPREZENTUJE SWOJĄ KOLEKCJĘ.



ADA  
ROMANOWSKA  
a.romanowska@  
gazetaolsztynska.pl



Fot. archiwum prywatne

— Ile kilometrów nici bawełnianej zużyła już pani?  
— Bardzo, bardzo dużo! Teraz, przed wyjazdem do Dubaju, przygotowałam komplet — spódnice z górą. Sama spódnica ma 11 km nici.

— Tyle, ile mniej więcej jest z Olsztyna do Wójtowa...

— Ta spódnica jest wyjątkowa, bo ma wiele falbanek. Zajęła mi sporo czasu, bo przerobienie 11 km nici swoje zabiera. Ale wsumie zrobiłam ok. 700-800 sukienek, bo nie liczę, ale tych przerobionych kilometrów mam na pewno sporo. Ile ich może być?

— Jak z stąd do Dubaju...

— Być może! (śmiech). Przeciętnie na jedną sukienkę zużywam siedem motków, które mierzą po dodaniu 2,5 km-3 km. Ale jeśli jest się zakreconym artystą jak ja, nie czuje się ogromu pracy. To jest jakiś odchyl, bo ja nie robię tego dla pieniędzy. Normalnie pracuję też w branży odzieżowej. Mąż też pracuje, więc mogę realizować swoją pasję. Ale ja właściwie musiałam iść do pracy, bo potrafię siedzieć



Barbara Cały

z szydełkiem od świtu do nocy. To jest jak choroba! A trzeba się ruszać, wychodzić z domu i mieć kontakt z ludźmi. Bywało, że wychodziłam do sklepu spożywczego i miałam wyrzuty sumienia, że za długo robiłam zakupy. Naprawdę! Ale to tworzenie daje mi tyle radości, że wcale mi to nie przeszkadza. A potem, gdy jest pokaz i gdy widzę piękne dziewczyny w moich sukniach, doceniam wartość swojej pracy.

— To najlepsza motywacja.

— 2019 rok miałam niemal cały zajęty. Miałam apogeum wyjazdów. Za-

częłam wstyczni pokazem w Berlinie, a potem nastąpiła reakcja łańcuskowa. Po Berlinie był Paryż, później Monte Carlo, następnie Uzbekistan, Mediolan i Kazachstan. Te wszystkie wyjazdy są na zaproszenia, o które nie zabiegam. Niestety nie mogłam pojechać do Rzymu, bo pokrywały mi się terminy. Na każdym wyjeździe promuję Warmię i Mazury. Moje kolekcje są ściśle związane z naszym regionem i zawsze to podkreślam. Uwielbiam naturę i ona bardzo mnie inspiruje. Pamiętam, jak pojechałam do Brukseli ze swoją kolekcją inspirowaną właśnie naszą naturą. Były owacje na stojąco. Robię też kreacje, w których wykorzystuję materiały z recyklingu. Ale też sięgam po korę czy łupiny po pistacjach.

— I za chwilę ten Dubaj...

— Jadę na International Fashion Week Dubai i będę jedyną reprezentantką naszego regionu. 11 marca odbędzie się mój pokaz na expo w „domu polskim”. Wiem, że nasze

województwo się tam nie wystawia, ale ja będę mogła je reprezentować i reklamować. Przygotowuję białą kolekcję, która nazywa się „Warmia i Mazury”. Połączę koronkę z materiałami z recyklingu, więc będzie nowoczesnie. Ale co ciekawe, pokażę ją na tle ekranu, na którym będzie można zobaczyć nasze krajobrazy.

— Gdy pani zaczynała, myślała, że tak to się rozhuła?

— Gdy zaczynałam, byłam małą dziewczynką. Miałam pięć lat. Miałam wówczas ogromną chęć tworzenia. Gdy mi coś nie wychodziło, potrafiłam się rozplakać, ale się nie poddawałam. Byłam uparta i robiłam dalej. Nie było wtedy włóczek, materiałów i pieniędzy na to, więc potrafiłam pójść na strych, żeby odpruć rękaw siostrze i coś z niego zrobić. Agdy już chodziłam do liceum, robiłam naprawdę duże projekty. Zarabiam też wtedy fajne pieniądze robiąc czapki i rękawice. Bawiłam się kolorami. Dziś też żyję tym, co robię.

Mogę nie mieć chleba, ale muszę mieć włóczkę. Wiele osób dziwi się temu. Pytają: „Basiu, po co ty to robisz?” Można się zastanawiać, bo ile ja pieniędzy na to wydaję!

— No właśnie, po co?

— Kiedyś z koleżanką rozmawiałam o szczęściu. I powiedziałam jej, że na pierwszym miejscu jest rodzina, a na drugim pasja. Bez tego nie ma szczęścia. Gdybym dostała wypłatę, nawet małe pieniądze, wyliczyłabym sobie, ile i na ile dni potrzebuję włóczki. Za resztę kupiłabym chleb, zamroziłbym go. Wzięłabym też coś do smarowania pieczywa. Więcej nie byłoby mi trzeba. I byłabym szczęśliwa!

— A teraz przed panią Dubaj. To też wielkie szczęście.

— I niezwykła radość. Gdy słyszy się, jak zapowiadają moją kolekcję, nie sposób się nie cieszyć. Dziennikarze pytają mnie o inspirację. I gdy mówię, że z Warmii i Mazur, jest mi przyjemnie. Przecież my mieszkamy w genial-

nym miejscu! Warto o nim mówić i zachęcać ludzi, aby tu przyjeżdżali.

— Powinna pani dostać medal za promocję regionu.

— Raz, po powrocie z Brukseli, dostałam Laur najlepszym z Najlepszych za promocję Warmii i Mazur w Polsce i na świecie. Później już to się nie powtórzyło, choć tyle robiłam dla naszego regionu, chociażby w 2019 roku. Najważniejsze jednak, że mam pasję i mogę coś dobrego zrobić dla naszego regionu. To jest frajda. Dzięki temu nie odczuwam upływającego czasu. To antydepresant.

— Ile zużyła pani szydełek?

— Niestety gubię szydełka. Na działce mam ich mnóstwo, a w domu ok. pięćdziesięciu. Ale robię też na drutach. W dużych projektach wykorzystuję elementy robione właśnie na nich i łączę je szydełkiem. Ale co ważne, zawsze robię sukienki wykorzystując najlepsze bawełniane nici. Dzięki temu są dobrej jakości i mogę je wyciągnąć z szafy w każdej chwili.

# NAJSZYBSZY JEST WIRUS DEZINFORMACJI

ZACZNIJMY OD PROSTEGO NA POZÓR PYTANIA: CZY W DZISIEJSZYM ŚWIECIE MOŻEMY OBRONIĆ SIĘ PRZED MEDIALNĄ MANIPULACJĄ I DEZINFORMACJĄ? PRZY WSPÓŁCZESNYM ZAAWANSOWANIU TECHNOLOGICZNYM, ROZWOJU TELEFONII KOMÓRKOWEJ I NOWYCH MEDIÓW CAŁA TRUDNOŚĆ PARADOKSALNIE POLEGA GŁÓWNIENADMIARZE INFORMACJI ORAZ BRAKU MOŻLIWOŚCI ICH WERYFIKOWANIA.

**C**zas jest istotnym zagadnieniem i możemy mówić o nim w kategoriach chronicznego niedosytu, gdyż jest go zazwyczaj za mało, aby wszystkie informacje, jakie do nas docierają, sprawdzić w kilku źródłach. To brak czasu każe nam zrezygnować ze zdobywcy współczesnej analizy naukowej i skazuje nas na odbiór informacji opartych jedynie na wiarygodności owego źródła, obdarzania go zaufaniem (lub nie, a przez to odrzucaniem lub kwestionowaniem autentyczności danego newsa).

Przekonanie, że wiedza oparta na wierze i zaufaniu została wyparta przez rzetelny przekaz medialny przygotowany przez wybitnych specjalistów w swoim fachu, w postaci dziennikarzy, reporterów, komentatorów, publicystów, blogerów jest niestety złudna. Dzięki niezwykle szybkiemu rozwojowi technik i technologii medialnych, zaprzęgnięciu do pracy algorytmów, botów i sztucznej inteligencji, możliwości kreowania nieistniejącej rzeczywistości, postrzega-



– Wraz z realnym wirusem nadspodziewanie szybko rozprzestrzenił się wirus dezinformacji – mówi prof. Marek Sokołowski

nej przez odbiorców (czytelników, widzów, radiosłuchaczy, internautów etc.), są w dzisiejszym świecie wręcz niewiarygodne.

## SKAŻONE ŹRÓDŁO

Wiarygodność opiera się na zaufaniu do źródła przekazu owych informacji. Ale jeżeli owo metaforycznie pojmowane źródło jest skażone? Celowo zanieczyszczone, a może nawet zatrute? Na przełomie marca i kwietnia 2020 roku, Polska, Europa, praktycznie wszystkie państwa świata zostały zainfekowane koronawirusem SARS-Cov-2, sytuacja była (i nadal jest!) bardzo dynamiczna i trudno było przewidzieć, co jeszcze się wydarzy. Zostały zamknięte granice państw, szkoły, uczelnie wyższe, instytucje kultury i sportu, gastronomia, zakłady usługowe. Wielu ludzi zachorowało, dziesiątki tysięcy zmarło z powodu COVID-19, dramatyczne i wręcz drastyczne wiadomości docierały z Włoch, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, USA, Chin, Brazylii, Indii. Światowe media zaczęły w swoich relacjach pokazywać wystraszonych ludzi w masceczkach, które szybko stały się symbolem epidemii, gdyż kojarzą się z każdym zagrożeniem zdrowia od ponad 100 lat. Ale przez kilka pierw-

szych tygodni w lutym 2020 roku wydawało się, iż epidemia to kłopot lokalny i chińskie władze prowincji Hubei i miasta Wuhan, poradzają sobie z problemem, szybko identyfikując ogniska choroby i skutecznie izolując chorych. Rzeczywistość przerosła wszelkie oczekiwania i prognozy, doprowadzając do niemalże globalnego lockdownu. Świat stanął nad przepaścią i wielu ekspertów już na wczesnym etapie pandemii dowodziło, że po jej ustaniu nic nie będzie już takie same. Żaden badacz społeczny nie mógł i co istotne – nadal nie może przewidzieć wszystkich skutków tego, co się w przyszłości wydarzy. Jedno wiemy na pewno: będą one olbrzymie dla gospodarki, polityki, kultury, edukacji, sportu, turystyki, ale też zwykłych relacji międzyludzkich, zmienionych, niekiedy wręcz zdemolowanych przez przymusową kwarantannę, brak kontaktów społecznych, spotkań z najbliższymi, przyjaciółmi, współpracownikami.

## DEPRESJE I NERWICE

Skala ludzkich traum i tragedii wciąż jest trudna do oszacowania, w ocenie psychologów zamknięcie w przymusowej izolacji tysięcy ludzi uderzyło w ich psychikę, paraliżowało strachem, wywołującym

depresję, nerwice, choroby psychosomatyczne. Zastanawiałem się, jaką rolę w czasach pandemii pełniły i nadal pełnią media. Czy sprostają zadaniu rzetelnego informowania o tym, jaka jest skala epidemii, rola szczepień, uspokajają przerażonych, zalekanych o swoje życie ludzi, dostarczając rzetelnych opinii medycznych ekspertów czy raczej nakręcały swoistą spiralę strachu, opartą na atawistycznym lęku przed śmiercią? Olbrzymie emocje, zrozumiałe z psychologicznego punktu widzenia, gdyż wszyscy obawiamy się o nasze życie i zdrowie, zostały niebezpiecznie rozkołysane czy uspokojone? Czy media lały ową przysłowiową oliwę na wzburzone fale?

Już wiosną 2020 roku zauważyłem, iż wraz z realnym wirusem nadspodziewanie szybko rozprzestrzenił się wirus dezinformacji, niepewności, zwykłego ludzkiego strachu, podsycana przez media atmosferą zagrożenia, wręcz apokalipsy, która zniszczy ludzkość. Wirus nieprawdziwych informacji (fake news) najszybciej zainfekował media społecznościowe, a młyny propagandowe wielu państw zaczęły swoją pracę w nowych warunkach. Przestrzegałem w swoich publikacjach naukowych

poświęconych tej problematyce, aby informacji na tak istotny dla przyszłości świata temat, jak pandemia, nie przyjmować na wiarę i sprawdzać źródło ich pochodzenia. Dosłownie i metaforycznie.

## CHOLERA W SOHO

W jakim sensie? Starajmy się jako odbiorcy medialnych wiadomości być jak John Snow (1813-1858), brytyjski lekarz, pionier stosowania zasad higieny w medycynie, odkrywca przyczyn epidemii cholery w Soho w Londynie w 1854 roku, który podejrzewał, że powodem jest zanieczyszczenie wody. Podszedł do problemu bez emocji i przesądów: racjonalnie, naukowo. Stosując pionierską na owe czasy metodę (statystyka wraz z mapą zainfekowanego terenu), doszedł do wniosku, że powodem epidemii jest zanieczyszczona woda pochodząca z pompy przy Broad Street. „Czerpiąc” wiedzę z mediów, „pobierając” ją z różnych źródeł, „zasysając” ją z Internetu, „pompując” ją do innych ludzi przez media społecznościowe, pamiętajmy, jak Snow, iż z nie każdej studni można „pić” bezpiecznie. Niektóre medialne źródła są zanieczyszczone i wręcz niebezpieczne dla naszego zdrowia, dlatego starajmy się ich unikać.



**Marek Sokołowski**, profesor nauk humanistycznych, medioznawca i socjolog, kierownik Katedry Socjologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. W swoich pracach badawczych zajmuje się kulturową rolą mediów we współczesnym społeczeństwie, antropologią i socjologią nowych mediów. Autor 15 książek i blisko 30 monografii powstałych pod jego redakcją naukową.

Problem dezinformacji w zakresie rozpowszechniania nieprawdziwych danych na temat pandemii spowodowanej COVID-19 stał się na tyle ważny, iż Światowa Organizacja Zdrowia (World Health Organization – WHO) postanowiła zająć się tą kwestią. Na stronie WHO czytamy: „Dezinformacja kosztuje życie. Bez odpowiedniego zaufania i prawdziwych informacji testy diagnostyczne pozostaną niewykorzystane, kampanie szczepień (promujące skuteczne szczepionki) nie osiągną swoich celów, a wirus będzie się dalej rozprzestrzeniał”. Należy rozpocząć nie tylko globalną walkę z pandemią, ale również infodemią COVID-19. Osiągniemy sukces – zapewnia WHO, kiedy wszyscy nauczymy się rozpoznawać informacje niskiej jakości.

**MAREK SOKOŁOWSKI**

Katedra Socjologii UWM w Olsztynie

To drugi tekst z cyklu poświęconego wpływowi koronawirusa na nasze życie. Naukowcy z UWM opowiedzą nam w nim, jak pandemia wpłynęła na nasze życie, ekonomiczne czy społeczne. Artykuły będziemy publikować w piątkowych wydaniach „Gazety Olsztyńskiej”.

## WCZEŚNIEJ PISALIŚMY:

Marek Melnyk: Czy Bóg jest na kwarantannie?

# OLSZTYN JEST BARDZO FOTOGENICZNY

ODKRYWANIE NAJMNIEJ ZNANYCH UJEĆ OLSZTYNA JEST JEJ PRAWDZIWĄ PASJĄ. TO MIASTO, KTÓRE WARTO ODKRYĆ — ZAPEWNIĄ. ROZMAWIAMY Z IZABELĄ SŁOWIKOWSKĄ, AUTORKĄ PROFILU NA INSTAGRAMIE ROMA/\_IS/\_.



KATARZYNA JANKÓW-  
-MAZURKIEWICZ  
k.jankow@  
gazetaolsztynska.pl

— Olsztyn jest fotogeniczny?  
— Oczywiście! Mój profil na Instagramie istnieje od siedmiu lat i jak widać, tematów do ujęć nie brakuje. Uczestniczę również w tematycznych spotkaniach dla osób robiących zdjęcia i zamieszczających je później na Instagramie. To właśnie te spotkania zainspirowały mnie również do fotografowania architektury Olsztyna.

— Co lubi pani fotografować najbardziej?

— Przyrodę. Jest bardzo wdzięcznym tematem, który wciąż inspiruje. Oferuje mnóstwo gotowych kadrów. Piękna jest fotografia najmniejszego chociażby kwiatka, ale i potężnego drzewa, lasu, zakała rzeki. Na początku fascynowała mnie fotografia makro, choć wiele zdjęć do tej pory nie ujrzało światła dziennego. W albumach, na dyskach, wciąż czekają na swoją kolej.

— W fotografowaniu ważna jest wrażliwość...

— Myślę, że tak. W mojej rodzinie zawsze ważna również była pamięć o naszych korzeniach, znajomość historii rodziny. Mój tata pochodzi z Mielca, z Podkarpacia. Moja mama urodziła się na na ziemiach wschodnich. Nie poznałam już mojego dziadka, bo urodziłam się po jego śmierci, ale to on w naszej rodzinie miał smykałkę do fotografowa-



Fot. roma\_is

nia i myślę, że te zdolności odziedziczyłam właśnie po nim. Do tej pory mam jego aparat, produkcji jednej z niemieckich firm. Ma około 70 lat i towarzyszył mi w dzieciństwie. Wiem, że wtedy przyglądałam mu się z ogromną ciekawością. Swoje pierwsze zdjęcia zaczęłam robić w wieku 19 lat. Pretekstem był mój wyjazd na wycieczkę do Włoch. Te zachwyciły na tyle, że stały się inspiracją do późniejszych podróży i fotografowania.

— W jaki sposób z Mielca trafiła pani do Olsztyna?

— Zanim trafiłam do Olsztyna, podróżowałam po świecie. Wycieczka do Włoch zainspirowała mnie na tyle, że mieszkałam tam rok. Po powrocie do Polski zaczęłam pracować w branży motoryzacyjnej. Mieliliśmy dużo szkoleń, a na jednym z nich poznałam dziewczynę z Olsztyna. Zaprosiła mnie do siebie, mówiąc oczywiście, że bym przyjechała na Mazury. Co oczywiście jest typową pomyłką, bo to przecież Warmia. O mnie też często mówi się – dziewczyna z gór, a przecież Mielec nie leży w górach, a bardziej na terenach nizinnych. Tak więc 22 lata temu po raz pierwszy odwiedziłam Olsztyn. I natychmiast zakochałam się w tym miej-



Fot. archiwum prywatne

scu. Wprost oniemiałam z zachwytu. Kiedy przyjechałam nad olsztyńskie jeziora wiedziałam, że to moje miejsce do życia. Rodzice bali się, bo od domu rodzinnego dzieliło mnie ponad 500 kilometrów. Ale widocznie Olsztyn był mi pisany. Tutaj skończyłam jedną ze szkół, związaną z bankowością i finansami, zaczęłam pracować.

— Na pani zdjęciach wyraźnie widać pani zachwyt miastem. Olsztynianie wielu rzeczy chyba już nie zauważają?

— Może czasem dlatego, że Olsztyn już się im opatrzył. Codziennosc, rutyna sprawia, że pewnych rzeczy nie widzą. Dlatego moje konto na Instagramie jest po to, by dostrzec jego ładniejszą stronę. Często spotykam się z pozytywnymi



komentarzami. Ludzie piszą: „tyle lat przechodziłem obok tego miejsca, które pani sfotografowała, a go nie widziałem”. Tak było na przykład z willą rodziny Hermenau (dzisiejsza siedziba stowarzyszenia Arka – red.). Wiele dobrych komentarzy spotkało mnie ze strony członków grupy „Pstryk z Olsztyna” oraz „Właśnie Olsztyn”. Kiedy zrobiłam zdjęcie tego budynku, pojawiło się wiele osobistych wspomnień. Ktoś pisał o czasach przedszkolnych, inny – o swoim dzieciństwie, które tam spędził. Jedno ze zdjęć przedstawia wewnętrzny dziedziniec jednej z kamienic, który ze wszystkich stron otoczony jest murami. Nawet wieloletni mieszkańcy nie wiedzą, że takie miejsce istnieje w centrum miasta. To tam powstało zdjęcie Dukatu. Można powiedzieć, że dzięki moim odkryciom, fotografiom, stałam się częścią Olsztyna.

— Zdjęciami opowiada pani o Olsztynie. To miała być osobista rodzaj kronika miasta?

— Nie, nie zamierzałam tworzyć kroniki o Olsztynie. Często moje zdjęcia powstają zupełnie przypadkowo, czasem pod wpływem tematu ogłoszonych konkursów. Jestem zada-

niowcem i wzrokowcem, więc skupiam się głównie na temacie. Podkreślam, że nie mam wykształcenia fotograficznego. Wszystkiego nauczyłam się sama. Może to wnikliwe spojrzenie na świat jest u nas rodzinne? Odziedziczyłam je ja, ale także mój brat.

— Pani zdjęcia pokazują Olsztyn w nieoczywisty sposób i dlatego często są zauważane przez różne portale.

— Jestem niezmiennie zdziwiona, kiedy ktoś udostępnia moje zdjęcia. Ostatnio moje zdjęcie udostępnił dyrektor filharmonii Piotr Sulkowski czy Galeria Warmińska. To mnie za każdym razem niezmiennie cieszy. W moim fotografowaniu wspiera mnie rodzina, najbliżsi, mój partner. Moja przyjaciółka, która pochodzi z Mielca, a dziś mieszka w Hiszpanii, ma kolekcję moich zdjęć. Znajomi często pytają, czy mogą wydrukować moje fotografie, bo chcą, by były dekoracją w ich mieszkaniach. Jedna z moich prac bierze udział w licytacji WOŚP.

— O jakim zdjęciu pani marzy?

— Muszę się przyznać, że mieszkając tyle lat w Olsztynie, tak naprawdę nie pływałam łodzią po jeziorach. Marzy mi się więc zdjęcie, którego tematem

będą łódzie, żagłówki i ludzie. Może przed wschodem słońca, albo po jego zachodzie?

— Co panią fascynuje w fotografii?

— Na zdjęciach można zobaczyć, jak zmienił się Olsztyn. Ale także z sentymentem patrzę na fotografie moich bratanków. Dzięki nim mogę dziś wspominać, jak wyglądali w dzieciństwie. Uwieczniłam ostatni wspólny spacer moich rodziców. Dziś żyje mama, tata odszedł. Jestem bardzo zżyta z rodziną, więc lubię dokumentować nasz wspólny czas. Żeby wspomnienia o ludziach i miejscach, pozostały w naszej pamięci.

## OSTATNIO NA NASZYCH ŁAMACH GOŚCILI:

**28 stycznia** — Aleksandra Najder, @\_alexontheway/  
**21 stycznia** — Adrianna Surowik, stylistka @adrianna/\_surowik  
**14 stycznia** — Kasia Zarecka, urzędniczka @fit/\_biurwa  
**20 stycznia** — Magdalena Maruszczak, makijażystka @magdalenamaruszczak

Nie zdążyli państwo przeczytać o naszych bohaterach? Nic straconego. Zapraszamy na [kupgazete.pl](http://kupgazete.pl). Tam można pobrać nasze e-wydanie bez wychodzenia z domu.

# TO, GDZIE JESTEM TU I TERAZ,

PO ORGANIZACJI MISTRZOSTW ŚWIATA FORMACJI STANDARDOWYCH W ELBLĄGU W 1999, PODCZAS KTÓRYCH ZDOBYLIŚMY NAJWYŻSZY TYTUŁ, POCZULIŚMY, ŻE CHCEMY CZEGOŚ WIĘCEJ. STWIERDZILIŚMY, ŻE POSTARAMY SIĘ RAZ W ROKU URZĄDZAĆ DUŻĄ IMPREZĘ TANECZNĄ I — Z PRZERWĄ SPOWODOWANĄ W 2020 PRZEZ PANDEMIE — WŁAŚNIE TO ROBIMY I MYŚLĘ, ŻE JEST TO JEDNO Z WAŻNIEJSZYCH TEGO TYPU WYDARZEŃ W POLSCE I W PÓŁNOCNEJ CZĘŚCI EUROPY — MÓWI ANTONI CZYŻYK.



**KAMILA KORNACKA**  
k.kornacka@  
dziennikelblaski.pl

**J**uż podczas nauki w gdyńskiej szkole średniej, Antoni Czyżyk był aktywnym sportowcem. Był to czas, gdy szkoły spotykały się na zawodach i to właśnie Antoni Czyżyk został wybrany, by reprezentować swoje liceum w zawodach tanecznych.

— Pamiętam jak dziś — trzeba było zatańczyć cza-czę, walca i krakowiaka. Byłem aktywnym uczniem — nie tylko w samorządzie szkolnym — dobrze grałem w piłkę ręczną, nożną i siatkówkę. I tak nauczyciel oddelegował mnie i koleżankę z klasy, byśmy wystąpili

na tych międzyszkolnych zawodach. Tak mi się to spodobało, że trafiłem do klubu tanecznego i nawet wziąłem udział w kilku turniejach najniższej klasy tanecznej — wspomina mój rozmówca.

Przygoda z Gdynią się skończyła i trzeba było wrócić do Elbląga.

## POSZUKIWANIA

— Poszukiwałem czegoś podobnego tutaj i tak trafiłem do Zespołu Pieśni i Tańca „Ziemia Elbląska” — jedyne wówczas ośrodka, w którym można było realizować swoje taneczne pasje. W międzyczasie rodziła się we mnie nadzieja, by ukończyć dwuletni instruktorz kurs kwalifikacyjny w Gdańsku organizowany przez Centralny Ośrodek Metodyki i Upowszechniania Kultury. Początkowo nie sądziłem, że kończąc ten kurs, będę zajmował się tańcem towarzyskim — myślałem o tańcu ludowym, ale im lepiej poznawałem taniec towarzyski, tym więcej chciałem o nim wiedzieć — przyznaje Antoni Czyżyk.

Warunkiem zaliczenia było przeprowadzenie kursu tańca.

— Zorganizowaliśmy go z moją — jeszcze wtedy przyszłą — żoną na świetlicy Szkoły Podstawowej nr 12. Tak naprawdę sami zdobywaliśmy doświadczenie, ucząc jednocześnie innych. Nasza działalność spotkała się z dużym zainteresowaniem wśród elblążan, a patronował nam Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy. To dzięki jego środkom udało się zorganizować zimowy taneczny obóz dla młodzieży — relacjonuje mój rozmówca.

I opowiada: — Wszystko zaczęło się rozwijać i powstawały pierwsze szkółki tańca towarzyskiego, który — można powiedzieć — konkurował w tamtym czasie z „Ziemią Elbląską” i tańcem ludowym, ale wiedzieliśmy, że nasza pasja i determinacja mogą również i nas daleko zaprowadzić. Zaczęliśmy się pokazywać — pamiętam, jak nasi zawodnicy tańczyli podczas festynów na placu Jagiellończyka. Nastąpił ten moment, w którym wie-



Stworzyliśmy całą społeczność — fajna młodzież, dużo spotkań, obozy, ogniska i treningi — to wszystko oznaczało dla nas potrzebę rozwoju — wspomina Antoni Czyżyk

dzieliśmy już, że w Elblągu istnieje też przestrzeń na inną formę taneczną, ale nie zdawaliśmy sobie jeszcze sprawy z tego, że uda się ją wprowadzić na tak wysoki, wyczynowy poziom.

Instruktorzy — którzy nadal uczyli się razem z uczniami — musieli mimo wszystko być od nich okrokiem dalej. Stąd szkolenia i warsztaty — do Elbląga przyjeżdżali też bardziej doświadczeni nauczyciele, którym również zależało

na tym, by miasto rozkwitło w tańcu towarzyskim.

— Stworzyliśmy całą społeczność — fajna młodzież, dużo spotkań, obozy, ogniska i treningi — to wszystko oznaczało dla nas potrzebę rozwoju i znalezienie stałego miejsca — mówi Antoni Czyżyk.

Itak w latach 80. powstało Centrum Tańca Promyk z siedzibą — jak do dziś — przy ulicy Browarnej — chociaż wówczas dzielono ją z Zespołem Pieśni i Tańca „Ziemia Elbląska”.

— Zaczęliśmy tańczyć wyczynowo i uczyć pary sportowe. Zorganizowaliśmy nawet jeden dzień międzynarodowego turnieju tańca, który organizowany był wówczas przez Gdańskie Towarzystwo Taneczne, które zaproponowało nam współpracę. Pamiętam, że to było ogromne wydarzenie, w które zaangażowały się władze wojewódzkie. Autokary przywoziły do Elbląga tancerzy z Niemiec, Jugosławii, Danii i Rosji, a zawody odbywały

się przy udziale Orkiestry Reprezentacyjnej Marynarki Wojennej. Impreza odbiła się ogromnym echem — turniej nosił nazwę Jantar — wspomina mój rozmówca.

Młodzież, która pomagała w organizacji wydarzenia, była zachwycona. Tak narodził się pomysł, by w Elblągu powstał klub taneczny — wspólną decyzją formacja przyjęła nazwę na cześć gdańskiego turnieju — i tak powstał Elbląski Klub Tańca „Jantar”.

## CZAS NA JANTAR

— Sukcesy pojawiły się dość szybko. Zajęcia opieraliśmy o elementy baletu i stretchingu — na tamten moment to było coś nowego. Już po niedługim czasie zastanawialiśmy się, co zrobić z tymi parami, które potrzebują wsparcia treningowego na najwyższym poziomie — pojawili się więc kolejni goście, m.in. z dominującego w całej Polsce Klub Tańca „Miraż” z Olsztyna. Wkrótce pojawiły się plany utworzenia pierwszej w Polsce formacji standardowej w kategorii wiekowej powyżej 15 roku życia. Zadanie było trudne, ale postanowiliśmy spróbować i to był strzał w dziesiątkę — przyznaje Antoni Czyżyk.

I zaznacza: — Formacja spowodowała, że tancerze poczuli się równi, wspierali się w dążeniu do wspólnego celu, a więzi stawały się coraz silniejsze. Ta grupa ludzi przetrwała jako drużyna przez lata, a w międzyczasie budowało się już kolejne pokolenie elbląskich tancerzy — ciągłość była zachowana. Dziś trafiają do nas dzieci moich tancerzy, których uczyłem na samym początku — to już trzecie pokolenie, które jest w Jantarze, a przez ręce moje i mojej żony przeszło około 15 tysięcy podopiecznych. Czasami zastanawiamy się, czy jest w ogóle w Elblągu rodzina, która nie miała styczności z Elbląskim Klubem Tańca „Jantar”.

Również rodzina Czyżyków związała swoje życie z tańcem.

— Tata był zaangażowany i w pracę zawodową, i w tę popołudniową w klubie, więc żona przyprowadzała

# ZAWDZIĘCZAM SWOJEJ PASJI



Fot. archiwum prywatne

W 1999 Formacja Standardowa Jantar zdobyła tytuł Mistrza Świata Formacji Standardowych. Tancerze zaprezentowali układ choreograficzny oparty na filmie „Titanic”



Fot. Rada Miejska w Elblągu



**Antoni Czyżyk** — choreograf, tancerz, animator kultury, polityk i przewodniczący Rady Miejskiej w Elblągu. Urodzony w 1960 w Markusach w powiecie elbląskim. Absolwent technologii maszyn Politechniki Gdańskiej. Założyciel Elbląskiego Klubu Tańca „Jantar”, twórca i trener Formacji Standardowej Jantar w Elblągu, która w latach 1999 i 2010 zdobyła złoty medal i tytuł Mistrza Świata Formacji Standardowych. Antoni Czyżyk był głównym organizatorem Mistrzostw Świata Formacji Standardowych w Elblągu w latach 1999, 2005 i 2010. Od 2004 pełni funkcję dyrektora Centrum Spotkań Europejskich „Światowid” w Elblągu.



Fot. Ryszard Biel

Międzynarodowy Festiwal Tańca Baltic Cup 2021 okazał się kolejnym sukcesem, mimo wciąż zmieniających się obostrzeń i konieczności stosowania się do rygorystycznych zasad sanitarnych

z 2010 roku. Mateusz kończy kurs trenerów klasy II i również może pochwalić się wieloma osiągnięciami — opowiada dumny tata.

## CZAS NA BALTIC CUP

Od 2000 roku za sprawą Antoniego Czyżyka Elbląg na jeden weekend w roku staje się prawdziwą stolicą tańca, a Międzynarodowy Festiwal Tańca „Baltic Cup” przyciąga zawodników i kibiców z całego świata. Ale jak to wszystko się zaczęło?

— Po organizacji Mistrzostw Świata Formacji Standardowych w Elblągu w 1999, podczas których zdobyliśmy najwyższy tytuł, poczuliśmy, że chcemy czegoś więcej. Podobał nam się ten kolorowy Elbląg, do którego zjechało kilkaset osób z różnych zakątków świata. Stwierdziłmy wówczas, że postaramy się raz w roku urządzać w naszym mieście dużą imprezę taneczną — i z przerwą spowodowaną w 2020 przez pandemię — właśnie to robimy i myślę, że jest to jeden z ważniejszych tego typu eventów w Polsce i w północnej części Europy — mówi Antoni Czyżyk.

Organizacja MFT Baltic Cup 2021 — mimo wciąż zmieniających się obostrzeń i konieczności stosowania się do rygorystycznych zasad sanitarnych — zakończyła się sukcesem, a kolejna edycja jest już zaplanowana na początek października tego roku.

— Początkowo taniec był sposobem na humanizację życia poukładanego stu-

denta gdańskiej politechniki, który siedział nad regułkami i projektami. Dziś muszę przyznać, że zmienił w moim życiu bardzo wiele. To, gdzie jestem tu i teraz, zawdzięczam swojej pasji — stwierdza mój rozmówca.

I podsumowuje: — Dzięki niej jestem perfekcjonistą, jestem cierpliwy, konsekwentnie realizuję kolejne pomysły i mam pewność, że z wartościowymi ludźmi u boku, można wspólnie odnieść sukces.

REKLAMA

## Największa Hurtownia Odzieży w Olsztynie

Olsztyn, ul. Wyszyńskiego 7  
tel. 89 534 63 52

[www.gracjaolsztyn.pl](http://www.gracjaolsztyn.pl)



**Z tym kuponem kupisz bez marży\***  
Oferta ważna do 19 lutego 2022 r.

Hurtownia wprowadziła na stałe

**sprzedaż detaliczną**

Serdecznie zapraszamy

• pon.-pt. 9.00-18.00  
• sob. 9.00-15.00

\* Do zakupu bez marży uprawniona tylko kupon z papierowego wydania gazety.



dzieci na zajęcia, by mogły spędzić ze mną więcej czasu. To zaowocowało — cała trójka jest poniekąd związana z tańcem. Najstarszy

syn Piotr jest trenerem klasy II, sędzią pierwszej kategorii w Polsce i najwyższej na świecie, chociaż podobnie jak ja i jego

młodszy brat, kończył Politechnikę Gdańską. Kasia jest wielokrotną finalistką mistrzostw Polski i mistrzynią świata formacji

# BISKUP POWINIEN BYĆ BLISKO SWOICH WIERNYCH

— WIERZĘ, ŻE NIE BĘDZIE WOJNY, ŻE DOCZEKAMY SIĘ POKOJU I DECYZJI, KTÓRE POZWOLĄ UKRAINIE ROZWIJAĆ SIĘ. WSZYSCY PRZEŻYWAMY TO, CO DZIEJE SIĘ WOKÓŁ UKRAINY — MÓWI KSIĄDZ BISKUP ARKADIUSZ TROCHANOWSKI, ZWIERZCHNI OLSZTYŃSKO-GDAŃSKIEJ DIECEZJI KOŚCIOŁA GRECKOKATOLICKIEGO. 23 STYCZNIA MINĄŁ ROK OD JEGO ŚWIĘCEŃ BISKUPICH. ROZMAWIAMY Z NIM O PLANACH ORAZ PRACY DUSZPASTERSKIEJ.



**PAWEŁ SNOPKOW**  
p.snopkow@  
gazetaolsztynska.pl

— Niemal rok temu w katedrze greckokatolickiej w Olsztynie ksiądz biskup otrzymał chirotonię biskupią. W pontyfikalnej boskiej liturgii uczestniczyło wielu ważnych gości. Jakże przeżycia towarzyszyły księdzu biskupowi podczas tej uroczystości?

— Uroczystość z 23 stycznia 2021 r. była dla mnie ogromnym przeżyciem. Powierzono mi z pełnym zaufaniem poprowadzenie nowo utworzonej eparchii (biskupstwa) olsztyńsko-gdańskiej, za co bardzo dziękuję Synodowi Biskupów Kościoła Greckokatolickiego oraz papieżowi Franciszkowi. Było to dla mnie ogromne zaskoczenie, ale też duże wyróżnienie. Z powołaniem nowej epar-



foto: arch. prywatne

— To Bóg, jako stwórca świata, rozpoczął dialog z ludźmi. Ekumenizm jest też szukaniem dialogu z każdym człowiekiem — mówi ks. bp. Arkadiusz Trochanowski

chii wiąże się bardzo dużo nowych wyzwań. Wizyta w Watykanie w październiku 2021 r. „as limina Apostolorum — do watykańskich progów” uświadomiła mi, jak wiele zadań stoi przed biskupem. Jednocześnie jestem gotowy, aby te nowe zadania zrealizować.

— Na czym dokładnie polegają te zadania?

— Przede wszystkim na tworzeniu wspólnoty eparchialnej. Na ukazaniu, że Cerkiew powinna być blisko swoich wiernych. Na stworzeniu planu duszpasterskiego, aby tym samym wspomóc wszelkie zadania duszpasterskie, katechetyczne, ewangelizacyjne. To wszystko ma pomóc w budowaniu wspólnoty i duchowej jedności na terytorium, z którego została utworzona eparchia olsztyńsko-gdańska. Terytorium jest bardzo rozległe, co z kolei wymaga dużej aktywności zarówno ode mnie, jak i księży pracujących w parafii. Oprócz parafii, które już istnieją, powinny powstać nowe w tych miejscowościach, w których ich brakuje. Jest to związane z emigrantami z Ukrainy, a dokładniej z Galicji, bo są oni grekokatolikami i chcemy objąć ich opieką duszpasterską.

— Żyjemy w czasach postępującej sekularyzacji. Wielu



**ŚW. JAN PAWEŁ II:**  
DZISIAJ DOSŁOWNIE WSZYSTKO - A PRZED WSZYSTKIM WSPÓLNA WIARA W JEZUSA CHRYSZTUSA - WZYWA DO POJEDNANIA, BRATERSTWA I WZAJEMNEGO SZACUNKU; DO SZUKANIA TEGO, CO ŁĄCZY... O JAKŻE SERDECZNIE PRAGNĘ, ABY SIĘ WZAJEMNIE MIŁOWALI KATOLICY OBYDWÓCH OBRZĄDKÓW!

ludzi, zwłaszcza młodych, odchodzi od Kościoła. Czy to zjawisko dotyka również Kościoła greckokatolickiego?

— Nasza młodzież, pomijając wątek narodowościowy, nie jest inna od młodzieży polskiej. Żyjemy w tych samych realiach, dotyczą nas te same problemy. Choć może przez to, że nasze wspólnoty są mniej-

sze, kapłani mają bliższy kontakt z młodzieżą, i trzeba powiedzieć, że nie obserwujemy masowego zjawiska wypisywania się z katechezy greckokatolickiej. Wierni nie są anonimowi i to nam pomaga. Wierni też to sobie cenią. Mocna tradycja rodzinna i przywiązanie do Kościoła — to są specyficzne uwarunkowania mniejszości narodowych. Dlatego nie mamy też odstępstw od Cerkwi. Wierni chcą być całymi rodzinami w Cerkwi. I taka wielopokoleniowość jest dla nas bardzo ważna.

— W 2012 roku biskup uzyskał tytuł doktora teologii ekumenicznej. Czy ten rodzaj wiedzy pomaga w pełnieniu duszpasterskiej służby?

— Myślę, że uczy szacunku dla każdej wspólnoty i każdego człowieka. To Bóg, jako stwórca świata, rozpoczął dialog z ludźmi. Ekumenizm jest też szukaniem dialogu z każdym człowiekiem. To dzisiaj bardzo trudna sztuka. Dlatego też powinniśmy szanować siebie i przechodzić do wielu praktycznych zadań. Ekumenizm uczy, że jedność możemy też budować w różnorodności. Umiejemy to cenić.

— Świat bacznie obserwuje wydarzenia, jakie rozgrywa się w Europie Wschodniej.

**Arkadiusz Trochanowski** (ur. 6 stycznia 1973 w Szprotawie) — duchowny greckokatolicki, doktor nauk teologicznych, biskup eparchii olsztyńsko-gdańskiej. Pochodzi z temkowskiej rodziny przesiedleńców z Akcji „Wisła”. Po maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. W 2000 roku uzyskał magisterium z teologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W latach 2001–2020: proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Pańskiego w Wałczu. W latach 2003–2020 duszpasterz sportowców, a także redaktor czasopisma „Błahowist” (miesięcznik Kościoła greckokatolickiego w Polsce). Przez dziesięć lat pełnił funkcję dyrektora wydziału ds. duszpasterstwa dzieci i młodzieży.

**Cały czas mówi się o inwazji wojsk Federacji Rosyjskiej na Ukrainę. Czy mniejszość ukraińska, związana z Kościołem greckokatolickim w Polsce, jest mocno zaniepokojona tą sytuacją?**

— Uważam, że dzisiaj cały świat bardzo mocno przeżywa to, co dzieje się na Ukrainie. Obserwujemy, słuchamy i czekamy na mądre decyzje, aby nie doszło do kolejnej eskalacji, bo przecież część wschodniej Ukrainy cały czas jest ogarnięta konfliktem zbrojnym. Potrzeba wielu dobrych, dyplomatycznych decyzji. Wierzę, że nie będzie wojny, że doczekamy się pokoju i właściwych decyzji, które pozwolą Ukrainie rozwijać się. Wszyscy przeżywamy to, co dzieje się wokół Ukrainy.

**— Czy w przypadku inwazji wojsk rosyjskich na Ukrainę Kościół greckokatolicki w Polsce podejmie jakieś działania, by wesprzeć mieszkańców tego kraju?**

— Na razie robimy wszystko, aby wojny nie było. To jest podstawowe zadanie. Rozpoczęliśmy modlitwy za pokój na Ukrainie. Takim dniem modlitwy i postu była środa 26 stycznia. 30 stycznia we wszystkich Cerkwiach greckokatolickich został odczytany „List Pastorski Biskupów greckokatolickich z Pol-

ski”, w którym zachęcamy do modlitwy i postu w intencji pokoju na Ukrainie. Cerkiew greckokatolicka włączyła się w modlitwy, bo jest to dla nas bardzo ważne. Szukajmy najpierw i przede wszystkim pokojowego rozwiązania. I do tego zachęcam wszystkich, do modlitwy za pokój na Ukrainie i za odsunięcie zagrożenia militarnego. Módlmy się za Ukrainę, bo pokój jest skarbem ludzkości i niech zapanuje miłość między narodami.

**— Od ponad roku ksiądz biskup mieszka w stolicy Warmii i Mazur. Jak czuje się ksiądz biskup w naszym mieście?**

— Olsztyn to ciekawe miejsce. Poznając to miasto i całe terytorium Warmii i Mazur. Jest to potrzebne do pracy duszpasterskiej. Uważam, że biskup powinien być bardzo blisko swoich wiernych.

**— Jakie plany ma ksiądz biskup na najbliższe lata? Na co chciałby ksiądz biskup położyć szczególny akcent, jeśli chodzi o posługę w eparchii olsztyńsko-gdańskiej?**

— Przede wszystkim trzeba wzmocnić pracę z dziećmi i młodzieżą. Odbudować wspólnotę, aby wierni wrócili do świątyni, bo Covid-19 bardzo utrudnił nam normalną posługę duszpasterską. To też dostrzeżenie osób starszych i samotnych. To szukanie sposobów na nowe inicjatywy, angażowanie osób świeckich, bo one są bardzo ważne i powinny dużo wnieść w życie naszej Cerkwi. Ponadto ważne jest wzmocnienie wspólnoty kapłańskiej, a w bieżącym 2022 r. upamiętnienie 75 rocznicy Akcji „Wisła”.

**— W jaki sposób spędza ksiądz biskup wolny czas? Czy ma ksiądz biskup jakieś hobby, które pomaga odpocząć od trudów pracy duszpasterskiej?**

— Obecnie tego czasu wolnego praktycznie nie mam. Jeżeli mam wolne chwile to maksymalnie wykorzystuję je na czytanie książek. Lubię aktywność sportową, pływanie, jazdę na rowerze. Troszkę to zaniedbałem, ale myślę, że niebawem wrócę do tego.

# CHORĄGIEW DZIAŁYŃSKIEGO WRÓCI DO DOMU

MINĘŁO 20 LAT OD CHWILI, KIEDY CHORĄGIEW ŻAŁOBNA JANA PAWŁA DZIAŁYŃSKIEGO Z BAZYLIKI W NOWYM MIEŚCIE LUBAWSKIM TRAFIŁA DO TORUŃSKICH KONSERWATORÓW. CENNY ZABYTEK ZOSTAŁ ODNOWIONY, ALE DO KOŚCIOŁA JUŻ NIE WRÓCIŁ. JUŻ WIADOMO JEDNAK, ŻE ORESTAUROWANA CHORĄGIEW BĘDZIE EKSPONOWANA W NOWYM MIEŚCIE.



**STANISŁAW R. ULATOWSKI**  
s.ulatowski@  
gazetaolsztynska.pl

**P**rzypomnijmy. Chorągiew Żałobna Jana Pawła Działyńskiego z 1643 roku wisiała w głównej nawie nowomiejskiej bazyliki. Cenny zabytek wykonany został z czerwonego adamaszku. Na obu jej stronach symbole wymalowane były temperą na podkładzie kredowym. Rozmiary chorągwi są naprawdę imponujące, ma bowiem wymiary siedem na 3,2 metra.

To prawdziwa rzadkość. Historycy sztuki określają ją jako prawdziwy ewenement w europejskiej skali.

Stan wiekowej chorągwi wiele do życzenia, czas nie by dla niej życzliwy, a dzieła zniszczenia dopełniło umycie chorągwi na przykościelnym cmentarzu w latach dwudziestych minionego wieku.

Ponad 20 lat temu cenny zabytek trafił do Zakładu Papieru i Skóry Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu.



Chorągiew podczas prac konserwatorskich w Toruniu została pocięta na bryty



Dom Aneczki, w którym będzie się mieściło Muzeum Parafialne

Tam zespół specjalistów pod kierunkiem Haliny Rosy i Mirosławy Wojtczak wykonał misterną pracę odnowienia chorągwi. Od razu wykluczono jednak możliwość ekspozycji zabytku w dotychczasowej podwieszanej formie, bezpośrednio w kościele. Stwierdzono, że konieczne jest wykonanie specjalnej gabloty, gdzie można by przechowywać pamiątkę po rodzie Działyńskich. Po dokonaniu prób i wizytach specjalnych komisji, pomysł nie został zaakceptowany i zwinięta w brytach chorągiew leżała w toruńskim zakładzie konserwacji papieru i skóry UMK.

Kilka lat później, chorągiew została przetransportowana do Muzeum Diecezjalnego w Toruniu, i tam miała być wystawio-

na. Natomiast do Nowego Miasta miała trafić wierna kopia wykonana zaawansowaną techniką drukarską. Niestety, monstrialne wymiary nowomiejskiego zabytku nie pozwoliły na wystawienie go w niewielkich pomieszczeniach muzeum.

Nieco później pojawiły się nowe, dobre informacje dla miłośników zabytków i tożsamości historycznej ziemi nowomiejskiej. Ksiądz Zbigniew Markowski, proboszcz parafii w Nowym Mieście zapowiedział, że powstały nowe ustalenia związane z powrotem oryginalnej chorągwi Działyńskiego do Nowego Miasta. — Będzie to możliwe po wykonaniu prac remontowych w tzw. domu Aneczki przy ogrodzie plebanii — dodaje ks. Zbigniew Markowski.



Kaplica rodu Działyńskich w bazylice nowomiejskiej



Chorągiew Jana Pawła Działyńskiego podczas oceny przez ekspertów

Prace remontowo-adaptacyjne budynku, który stanie się Muzeum Parafialnym rozpoczęły się już kilka miesięcy temu. Niestety przerwała je panująca pandemia. Jednak, jak twierdzi duchowny, prace powinny zakończyć się jeszcze w tym roku. W parafii nowomiejskiej trwały tzw. msze koładowe, podczas których zbierane były datki na dofinansowanie renowacji miejsca przyszłej ekspozycji chorągwi.

— Pomimo że adamaszek, z którego wykonana jest chorągiew, jest bardzo słaby i nie powinna być ona ekspozowana pionowo, to czynione są starania w celu wzmocnienia tkaniny z pomocą najnowszych technik. Wówczas zabytek można będzie oglądać w pełnej okazałości — po-

wiedział nam proboszcz Zbigniew Markowski, który jest jednocześnie kustoszem sanktuarium Matki Boskiej Łąkowskiej. Chorągiew Działyńskich związana jest ściśle z Nowym Miastem i Bratianem. Jej brak w kościele przez całe lata był tematem gorących dyskusji i wielu komentarzy mieszkańców. Teraz pozostaje tylko czekać na zakończenie prac w domu Aneczki i powrót cennego zabytku.

## Z życia Jana Pawła Działyńskiego

W latach 1607 - 1615 studiował w Elblągu, Braniewie, w Kolegium Jezuitów w Poznaniu i na Uniwersytecie w Padwie. Starostwo bratiańskie otrzymał w 1613 roku za zgodą królewską od swej matki. W czasie wojny



## KS. ZBIGNIEW MARKOWSKI:

ADAMASZEK, Z KTÓREGO WYKONANA JEST CHORĄGIEW, JEST BARDZO SŁABY I NIE POWINNA BYĆ ONA EKSPONOWANA PIONOWO. JEDNAK CZYNIONE SĄ STARANIA W CELU WZMOCNIENIA TKANINY ZA POMOCĄ NAJNOWSZYCH TECHNIK.

polsko-tureckiej został w 1620 roku wyznaczony komisarzem sejmowym przy hetmanie Janie Karolu Chodkiewiczu. Był postem szlachty z województwa chełmińskiego, postem powiatu świeckiego na Sejm Warszawski 1626 roku. Od 1630 roku piastował urząd podskarbiego pruskiego. W maju 1630 roku otrzymał nominację na wojewodę pomorskiego. Był elektorem Władysława IV Wazy z województwa pomorskiego. W 1635 roku został starostą bratiańskim. Piastował ten urząd przez 26 lat. Jan Paweł Działyński dążył do zmonopolizowania handlu z Gdańskiem solą, śledziami oraz piwem i wódką wytwarzanymi w starostwie na podległym mu terenie. Robił to przy wykorzystaniu żeglugi na Drwęcy. Zmarł 17 lipca 1643 roku w Bratianie. Został pochowany w grobowcu w bazylice św. Tomasza w Nowym Mieście. Chorągiew nagrobna miała utrwalic postać zmarłego oraz opisać jego bohaterskie czyny.

# BEZ MOKRADEŁ ANI RUSZ

NIEDAWNO (2 LUTEGO) OBCHODZIŁMY ŚWIATOWY DZIEŃ MOKRADEŁ. ZAABSORBOWANI WŁASNYMI SPRAWAMI, NIE ZDAJEMY SOBIE SPRAWY JAK WAŻNE JEST OTACZAJĄCE NAS EKOSYSTEMY. TO WŁAŚNIE ONE MAJĄ KLUCZOWE ZNACZENIE DLA LUDZI I PRZYRODY, PRZYNOSZĄ NATURALNĄ WARTOŚĆ, KORZYŚCI ŚRODOWISKOWE, KLIMATYCZNE, EKOLOGICZNE, SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, NAUKOWE, EDUKACYJNE, KULTUROWE, REKREACYJNE I ESTETYCZNE.



**RENATA SZCZEPANIK**  
r.szczepanik@gazetaolszynska.pl

**M**okradła pełnią niezwykle ważną rolę w regulowaniu dostępności zasobów słodkiej wody dla ludzi i przyrody. Retencjonują wodę deszczową, magazynują i powoli uwalniają w czasie niedoboru deszczu. Tereny podmokłe poprawiają jakość wody absorbując sporą część zanieczyszczeń takich jak nawozy sztuczne.

Co roku od ponad 25 lat, 2 lutego obchodzony jest Światowy Dzień Mokradeł. To właśnie te ekosystemy mają kluczowe znaczenie dla ludzi i przyrody, przynoszą naturalną wartość, korzyści środowiskowe, klimatyczne, ekologiczne, społeczne, gospodarcze, nauko-



Fot. Renata Szczepanik

we, edukacyjne, kulturowe, rekreacyjne i estetyczne.

W Lesie Miejskim w Gajewie koło Giżycka udało się zretencjonować tyle wody, ile pomieściłby wieżowiec w Dubaju. W wyniku modernizacji leśnych stawów dotychczasowa ilość wody w stawach powinna wzrosnąć z niespełna 18 tys. m<sup>3</sup> do ponad 60 tys. m<sup>3</sup>. Natomiast grunt wokół stawów powinien retencjonować dodatkowo wodę w ilości prawie 400 tys. m<sup>3</sup>. Należy sobie wyobrazić, ile to jest 60 tys. m<sup>3</sup>. To mniej więcej blok mieszkalny 10 m x 10 m o wysokości 604,8 m.

— To wieżowiec — tłumaczy leśniczy Sławomir Kowalczyk z Nadleśnictwa Giżycko. — No i jeszcze woda w gruncie. To taki sam wieżowiec, ale ponad czterokrotnie wyższy od najwyższego wieżowca zbudowanego w Dubaju. Zahamowanie odpływu wody pochodzącej z opadów pozwoli nie tylko chronić jej zasoby w sensie ilościowym, lecz także jakościowym. Woda w naturalny sposób jest natleniana i oczyszczana poprzez roślinność porastającą leśne strumienie i zbiorniki. Dobrze nawodnione lasy i mokradła są ostoją różnorodności biologicznej. Tereny położone wokół zbiorników wodnych oraz obszary podmokłe stanowią przyjazne środowisko do rozwoju rzadkich gatunków zwierząt i roślin, wzbogacając nasze otoczenie przyrodnicze.

Zdaniem leśników, tereny podmokłe należą do ekosystemów o najwyższym tempie zaniku i degradacji, i ta



Fot. arch. Nadleśnictwa Giżycko/Sławomir Kowalczyk

negatywna tendencja będzie się utrzymywać lub nasilać w odpowiedzi na czynniki, takie jak szybki wzrost populacji ludzkiej, niezrównoważona produkcja i konsumpcja, niekorzystne skutki zmiany klimatu. Ich zdaniem chronić mokradła możemy przeciwdziałając kryzysowi wodnemu. Jak to robić?

— Powinniśmy zaprzestać jakichkolwiek działań degradujących mokradła, między innymi zrezygnować z regulacji rzek i przegradzania ich tamami oraz z odgradzania naturalnych

terenów zalewowych od rzek wałami, a także osuszania bagien, torfowisk i podmokłych łąk na cele rolnicze — twierdzą specjaliści z Centrum Ochrony Mokradeł. — Powinniśmy odtworzyć naturalnie meandrujące rzeki wraz z przyległymi terenami bagiennymi. Aby to było możliwe, kluczowe jest uznanie retencji wody na terenach podmokłych za priorytet w planach rozwoju i zarządzania przestrzenią.

Jak podkreślają eksperci Centrum Ochrony Mokradeł, jednym z przejawów

kryzysu ekologicznego jest kryzys wodny. Przyczyną jest nie tylko złe użytkowanie mokradeł, ale też zmiany klimatu powodujące zaburzenia cyklu hydrologicznego — wzrost prawdopodobieństwa występowania susz w niektórych regionach i intensywnych opadów powodujących powodzie winnych. Tymczasem zużycie wody przez ludzi wzrosło sześciokrotnie w ciągu ostatnich 100 lat i każdego roku rośnie o 1 procent. Zużywamy więcej wody niż naturalne ekosystemy są w stanie wytworzyć.

## Mokradła

To obszary, na których poziom wody jest bliski poziomowi gruntu, a więc pokrywająca go roślinność przystosowana jest do częściowego zanurzenia. Według Międzynarodowej Unii mokradłami czyli obszarami wodno-błotnymi, nazywane są tereny bagien, błot i torfowisk lub zbiorniki wodne.

Dawniej w Europie zajmowały znaczne obszary. W wyniku działalności człowieka w ostatnich stuleciach uległy osuszeniu i odwodnieniu w wyniku przekształcania naturalnych mokradeł w pastwiska (od XIII w.), zmienianiu podmokłych łąk w pola orne (od XIV w.), wprowadzaniu odwadniających melioracji na masową skalę (od XIX w.), gospodarczego użytkowania torfu. W końcu XX w. w związku z nadwyżką żywnościową zmniejszyła się presja człowieka na tereny podmokłe. Wiele mokradeł zostało objętych ochroną.

Mokradła w Polsce zajmują obecnie obszar ok. 43 tys. km kwadratowych, z czego na torfowiska przypada ponad 12 tys.

## Bagno

Obszar o utrzymującym się wysokim nawilgoceniu, porośnięty przez roślinność przystosowaną do specyficznych warunków.

Pojęcia bliskoznaczne to trzęsawisko, grzęzawisko lub błoto. Bagno może oznaczać teren stale podmokły i porośnięty roślinnością przystosowaną do bardzo wilgotnych warunków, której szczątki przekształcają się w torf. W topografii bagnem określany jest obszar, na którym woda znajduje się na powierzchni — między kępami roślinności — przez znaczną część roku, a w najsuchszym okresie 80-90% objętości gruntu jest trwale nasycone wodą.

Bagna tworzą się w warunkach płytkiego zalegania wód podziemnych, gdy odpływ jest utrudniony przez zagłębienia terenu lub w strefie wysięków. Czasem powstają w wyniku ładowania zbiorników wodnych.

## Retencja wodna

Zdolność do gromadzenia zasobów wodnych i przetrzymywania ich przez dłuższy czas w środowisku biotycznym i abiotycznym. Istnieje m.in. retencja szaty roślinnej, retencja glebowa i gruntowa, śnieżna, depresyjna, zbiorników i cieków wodnych.

# MONGOLIA — MOJA MIŁOŚĆ

MOŻNA PRZELECIEĆ SAMOLOTEM Z JEDNEGO KRAŃCA ŚWIATA NA DRUGI. MOŻNA TEŻ PRZEJECHAĆ SAMOCHODEM. TRWA TO ZNACZNIE DŁUŻEJ. ALE PO DRODZE JEST CAŁA MASA RZECZY, KTÓRE MOŻNA POZNAĆ — POWIEDZIAŁ BOLESŁAW URYN PODCZAS SPOTKANIA W KSIĄŻNICY POLSKIEJ W OLSZTYNIE.



**PAWEŁ SNOPOKOW**  
p.snopkow@  
gazetaolsztynska.pl

**B**olesław Uryn to olsztyński podróżnik, ichtiolog, pisarz, niezależny reporter i fotografik. Był na wszystkich kontynentach, ale jego największą pasją okazała się Mongolia.

— Mój dziadek i mój ojciec pochodzą z Kresów Wschodnich — zdradza. — Kiedyś nazywali się Uchrynowicze i podobno byli Tatarami, czyli Mongołami, którzy zostali ściągnięci na wschodnie kresy z terenów stepów mongolskich. Prawdopodobnie moje mongolskie geny, jeżeli takowe mam, spowodowały moje zainteresowanie Mongolią — podejrzewa.

## RAJ DLA WĘDKARZY

Do Mongolii olsztyńskiego podróżnika przywiodła także inna pasja.

— Od dziecka byłem wędkarzem — przyznaje. — Później pletwonurkiem polującym pod wodą. Zawsze interesowałem się hydrobiologią i rybami. Skończyłem studia z rybactwa, pracowałem jako ichtiolog. Karierę naukową prowadziłem w Instytucie Rybactwa Śródlądowego.

Okazuje się, że Mongolia to raj dla wędkarzy.



Bolesław Uryn to olsztyński podróżnik, ichtiolog, pisarz, niezależny reporter i fotografik

— Mongolia ma bardzo dużo jezior, bardzo dużo wielkich, pięknych rzek — informuje Bolesław Uryn. — Jednym z najpiękniejszych i najczystszych jezior świata jest Chubsugul, ogromny akwen poniżej Bajkału. Do Mongolii jeździło wielu moich znajomych zapalonych wędkarzy. Jest to miejsce, gdzie wędkarz ma ogromną przyjemność, łowiąc wielkie, ogromne, ryby we wspaniałych warunkach przyrodniczych. Wielu wędkarzy do Mongolii jeździło i jeździ dalej.

## WĘDRUJĄCE RZEKI

Po raz pierwszy Bolesław Uryn odwiedził Mongolię w 1995 roku.

— Miałem to szczęście, że poznałem profesora Kisieleńskiego, pułkownika, lekarza, emeryta w wieku 73 lat, który był w Mongolii, bo ją kochał. Był moim pierwszym przewodnikiem w Mongolii. I on tę Mongolię przede mną otworzył — cieszy się.

Podczas pierwszej wizyty ten azjatycki kraj może zaskoczyć nas swoją przyrodą.

— U nas przeźroczystość powietrza wynosi od kilku do kilkunastu kilometrów. Natomiast w Mongolii widoczność przekracza sto kilometrów — opisuje Bolesław Uryn. — Gdy leci się samolotem na wysokości 8 tys. metrów nad czystą Mongolią, gdzie przez 250 dni w roku świeci słońce, to po horyzont wszystko szczegółowo widać. Podróżni przyjeżdżający z naszego świata mają zabawny problem. Nasz mózg jest przyzwyczajony do innego oceniania odległości. W Mongolii wszystko wydaje się bliższe, niż u nas — przyznaje.

Może to prowadzić do mniej lub bardziej poważnych pomyłek. Na nieprzygotowanych podróżników czyhają też inne zasadzki. W Mongolii, nie tylko z powodu biedy, ale również ze względów przyrodniczych, praktycznie nie ma mostów.

— Problem polega na tym, że w Mongolii panują okresy suszy na przemian z okresami bardzo dużych opadów. Te rzeki w stepie wędrują — podkreśla Bolesław Uryn. — Dzisiaj płynie ona w jednym miejscu, a za rok, dwa — kilkadziesiąt metrów dalej. Spotykałem mosty, które stały na stepie, a rzeka płynęła obok. Stąd albo robi się prymitywne mosty drewniane, albo promy, które cieszą się największą popularnością. Poza tym każdy rozsądny podróżnik, który wybiera się do Mongolii, porusza się prymitywnym, ale najdoskonalszym w świecie terenowym samochodem rosyjskiej UAZ-em. Te samochody pozwalają przemieszczać się, przepływając praktycznie przez rzeki, nie zakopując się w mule.

## BRODATE YETI

W połowie lat 90. XX w. polscy podróżnicy odwiedzający Mongolię stanowili sensację dla tubylców.

— Gdy zaczynałem jeździć do Mongolii, to turystów właściwie tam nie było — wyjaśnia Bolesław Uryn. — Jak trafiałem na miejscowych Mongołów, tych żyjących w jurtach, to ich dzieci traktowały mnie jakbym był yeti. Dlaczego? Mongołowie wyróżniają się tym, że rzadko mają zarost na twarzy. Więc gdy odwiedzałem ich taki Polak z brodą, dzieci myślały, że to yeti przyszło z lasu — relacjonuje.



Spotkanie z Bolesławem Urynem w Książnicy Polskiej w Olsztynie

Dziś Mongolię odwiedza ponad milion turystów rocznie.

— Niestety przekłada się to na koszty pobytu. Świat zmienia się i na lepsze, i na gorsze — przyznaje olsztyński przyrodnik.

Podczas pierwszych podróży po Mongolii Bolesław Uryn brał udział w wyprawach na północ kraju do plemienia Caatanów. Były to osoby, które uciekły przed komunistycznymi represjami z republiki Tuwa. Żyli w skrajnej biedzie.

— To była końcówka ubiegłego wieku — wspomina. — Dzisiaj każda firma turystyczna ma w ofercie wyprawę do mongolskich Caatanów nad jezioro Chubsugul. Trzeba zapłacić w dolarach za wstęp do ich wioski, za wstęp do ich tipi, za wstęp szamana, czy szamanki i za każde zdjęcie, które chce się tam zrobić itd. Dzisiaj ta komercjalizacja jest wszechobecna — nie ukrywa.

I dodaje:

— Niedawno pan Pałkiewicz powiedział: praktycznie wyprawy już się skończyły. Zostały tylko drogie wycieczki.

## TRADYCJA I RELIGIA

Pomimo komercjalizacji i globalizacji Mongolia nie utraciła swojej niepowtarzalności.

— Ten kraj jest unikatem wskałi świata — ocenia Bolesław Uryn. — Powierzchnia trzy razy większa od Polski. Ludności mniej więcej ma tyle, co Warszawa z peryferiami. Połowa tych ludzi mieszka w Ulan Bator: miście bardzo zabudowanym, zatłoczonym, gdzie panuje smog. Natomiast reszta społeczeństwa mieszka z dala od siebie w jurtach. Większość tych ludzi zaj-

muje się hodowlą zwierząt.

To przywiązanie do tradycji wyraża się nie tylko w codziennym życiu.

— Mongołowie mają to do siebie, że do dzisiaj ich historia jest obecna w ich współczesnej kulturze — podkreśla olsztyński podróżnik.

— Mongołowie kultywują swoją historię związaną z tradycją i jest to u nich wszechobecne. Od dawien dawna w Mongolii uprawiany był szamanizm. Do czasu, gdy zaczęła rządzić tam rosyjska komuna, szamanizm był potęgą. Później został praktycznie zlikwidowany, podobnie jak lamaizm buddyjski. Po roku 1990, gdy Mongolia odzyskała wolność polityczną, to wszystko zaczęło się odradzać. Ponieważ jedno i drugie jest doskonałą reklamą Mongolii, stąd szamanizm jest w tej chwili bardzo popularny, podobnie jak religia lamajska, która również tam wróciła. Mongołowie szczerzą się tym, że za czasów imperium mongolskiego potrafili przyjąć i zniszczyć wielkie miasto łączące setki tysięcy mieszkańców. Ale kapłani wszystkich religii pozostawali nietknięci. Podobnie kościoły, meczety i inne miejsca kultu. Dziś Mongołowie wspierają religie z całego świata, które są w ich kraju obecne — akcentuje.

Mongolska kultura darzy również wielkim szacunkiem środowisko naturalne.

— Dla nich bóstwem jest przyroda, która nas otacza — zauważa podróżnik. — Jest bóstwo niebo i jest bóstwo ziemia. Tradycyjnie, zgodnie z mongolską wiarą, ziemia jest święta. Nie należy jej brudzić, nie wolno jej kopać. Mongołowie tradycyjnie noszą buty z zagiętymi do góry dzióbkami. Dlaczego? Żeby nie ranić ziemi, jak idziesz.

Wiara nie zawsze jednak działa, gdy w grę wchodzi duże pieniądze.

— Na pustyni Gobi Mongolia uruchomiła największą na świecie kopalnię odkrywkową węgla — zwraca uwagę Bolesław Uryn. — Zainwestowali w nią Niemcy, Amerykanie i Chińczycy. Unia zabrania Polsce wydobywania węgla, natomiast w Mongolii można to robić. Kopalnia jest tak duża, że zakłóca całe środowisko na południu kraju.

## DOCIEC DO ŹRÓDŁA

Podczas spotkania w Książnicy Polskiej Bolesław Uryn opowiadał przeróżne historie, jakie przeżył podczas licznych wyjazdów. Jako autor książek podróżniczych podzielił się też kilkoma refleksjami na temat własnego warsztatu reporterskiego.

— Jeśli popatrzyście państwo na moją książkę, znajdziecie tam bardzo dużo zdjęć — zwrócił uwagę czytelników. — To warunek, jaki stawiam sobie przy publikacjach książkowych, czy gazetowych. Niestety osoby, które uważają się za podróżników, podróżują samotnie, bardzo często nie relacjonują swoich doświadczeń podróżniczych. To jest fikcja literacka. Dlatego moje aspiracje spełniają się w robieniu zdjęć. Nie fotografuję jako artysta, tylko jako dokumentalista. Jeżeli mówię, że topiłem się w bagno jadąc na koniu, to zawsze mam do tego mnóstwo zdjęć — zapewnia.

Podróżnik wyznaje też inną ważną zasadę:

— Zanim ocenię coś krytycznie, albo pochwalę, to się zapytam: dlaczego? Dojdę do źródeł.

Zaleca również unikać śpiesznych w podróży.

— Jeśli ktoś jedzie po to, żeby poznawać, uczyć się, podziwiać, fotografować, dokumentować, to im wolniej się przemieszcza, tym więcej zyskuje — konstatuje. — Można przelecieć samolotem z jednego krańca świata na drugi. Można też przejechać samochodem. Trwa to znacznie dłużej. Ale po drodze jest cała masa rzeczy, które dodatkowo się przeżywa, albo ogląda, albo zwiedza, albo poznaje. Między dużymi mongolskimi miastami można przelecieć samolotem. Ale wolałem męcząco jechać tym twardym UAZ-em. Za to ile miałem atrakcji.

# PODARUJMY 1 PROCENT AURELII I INNYM CHORYM DZIECIOM

CZĘSTO SIĘ ZDARZA, ŻE NIE ZDAJEMY SOBIE SPRAWY, JAK TAKIE „NIBY NIC” MOŻE POMÓC CHORYM I NIEPEŁNOSPRAWNYM DZIECIOM. A JEDNAK! PRZEKAZANY PRZEZ NAS 1% DAJE TYM MALUCHOM SZANSĘ NA LECZENIE, REHABILITACJĘ, WIZYTY U SPECJALISTÓW I ZAKUP SPRZĘTU. DAJE SZANSĘ DZIECIOM NA POPRAWĘ STANU ZDROWIA I LEPSZE ŻYCIE.



**JOANNA KARZYŃSKA**  
j.karzyńska@  
gazetaolsztynska.pl

**K**olejny raz, rozliczając się z urzędem skarbowym, każdy z nas może przeznaczyć 1% swojego podatku na wybraną organizację pożytku publicznego. Wśród tych organizacji znajduje się też Fundacja „Przyszłość dla Dzieci”, która wspiera prawie 500 chorych i niepełnosprawnych dzieci z terenu naszego województwa.

Przekazując 1% podatku pomagasz nam wspierać chore dzieci w leczeniu, rehabilitacji, zakupie sprzętu i leków. To łatwe, nie kosztuje, a świadczy o wielkim sercu. Kilka, czy kilkanaście złotych ofiarowanych przez wielu podatników składa się na sumę, dzięki której nasza Fundacja ma szansę nieść pomoc chorym i niepełnosprawnym dzieciom.

Aurelia to 7-latką z Lidzbarka Warmińskiego, która jest właśnie podopieczną Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”. To piękna dziewczynka, która dzielnie walczy z chorobą.



Fot. arch. prywatne

Fundacja z 1 proc. podatku zrefundowała Aurelii rehabilitację na łączną kwotę blisko trzech tysięcy złotych

— Aurelia to nasze jedyne dziecko — mówi pani Katarzyna, mama dziewczynki. — Wczynie ciąży byłam cały czas pod opieką lekarzy. Wykryto u mnie zakażenie toksoplazmą. Bardzo się niepokoiłam, ale lekarze uspokajali, że wszystko jest w porządku. Mieszkaliśmy wtedy w Anglii. Tam też urodziła się nasza córeczka. Przed porodem zgłaszałam, że coś złego się dzieje, jednak nikt mi nie wierzył. Dziecko przyszło na świat niedotlenione... Czekaliśmy tak bardzo na Aurelię. Dla nas była najpiękniejszą i najwspanialszą dziewczynką. Od pierwszej chwili pokochaliśmy ją. W 2016 roku zdiagnozowano u córki mózgową porażenie mieszaną. Od razu zaczęliśmy szukać pomocy. Niestety w Anglii rehabilitację mieliśmy tylko raz w miesiącu.

Rodzice Aurelii długo się nie zastanawiali i dla dobra dziecka postanowili wrócić do Polski. U dziewczynki oprócz MPD występuje również wada wzroku, wada mowy. Ma problemy z poruszaniem się. Aurelia jest pod stałą opieką licznych poradni specjalistycznych, w tym neurologicznej, ortopedycznej, okulistycznej i rehabilitacyjnej.

— Zdrowie naszej córki i jej sprawność jest dla nas najważniejsza — tłumaczy rodzice. — Aurelia

ma czterokończynowe porażenie mózgowe. Jest cały czas rehabilitowana, wyjeżdża na turnusy, jest pod opieką poradni psychologiczno-pedagogicznej i innych specjalistycznych. Każdego dnia walczymy, by była jak najbardziej sprawna i mogła normalnie funkcjonować. To nasze największe marzenie.

Dziewczynka jest bardzo nieśmiała i wrażliwa. Chodzi do przedszkola, jest w grupie integracyjnej i ma nauczyciela wspomagającego. Boi się hałasu, głośnych krzyków i dużych grup. Ale jest bardzo ciekawa świata, wszystko ją interesuje. Uwielbia malować i podróżować z rodzicami. Aurelia jest jedyną córką i „oczkiem w głowie” rodziców. Ojciec dziewczynki jest jedynym żywicielem rodziny, ponieważ mama opiekuje się dziewczynką, dowozi i odbiera ją z przedszkola, wozi na prywatną rehabilitację trzy razy w tygodniu do Dobrego Miasta. Aurelia potrzebuje regularnych specjalistycznych zajęć terapeutycznych, które wiążą się jednak z dużymi kosztami.

— Gdybyśmy nie rehabilitowali Aurelii od początku, teraz jeździłaby na wózku — mówi pani Katarzyna. — Po każdym turnusie, rehabilitacjach widać, że jest lepiej. Obecnie jesteśmy w Ameryce pod Olsztynem na turnusie. Zawsze

z mężem powtarzamy córce, że nie jesteśmy na wczasach, a po to, by poprawić jej sprawność. Marzeniem Aurelii jest być kiedyś stomatologiem, mówi, że chce leczyć ludziom zęby. Jako rodzice zrobimy wszystko, by dać jej szansę na normalność. Ciężko jest patrzeć rodzicom na chorobę dziecka, bo choć po Aurelii tej choroby nie widać, to widać to po jej ruchach. Nasza córka to mały wojownik i my też walczymy razem z nią!

Walka z chorobą i niepełnosprawnością wymaga nie tylko wielu poświęceń ale też środków finansowych. Leczenie, rehabilitacja, wizyty u specjalistów, dojazdy i sprzęt to duże obciążenie dla domowego budżetu — dodaje.

— Każdy rodzic chciałby dla swojego dziecka dobrej przyszłości. Marzy, że będzie zdrowe i szczęśliwe. Jednak nie zawsze jest tak, jak tego chcemy — mówi Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacją „Przyszłość dla Dzieci”. — Nasza Fundacja zauważa ogromne problemy rodzin dzieci chorych i niepełnosprawnych, ich ograniczenia oraz kłopoty finansowe rodzin w codziennym życiu. Dbamy o to, by dzieci dotknięte przez los miały lepsze życie i więcej szans. Wszystkim, których nieobojętne są ich potrzeby, zachęcamy do włączenia się w nasze dzieło. Te rodziny codziennie zmagają się z wieloma problemami. Dlatego pomagamy i wspieramy je. Państwo możecie to uczynić przekazując swój 1%. Dzięki pozyskanym funduszom możemy finansować zakup sprzętu, leczenie oraz wspomagać szeroko pojęty zakres rehabilitacji prawie 500 podopiecznych naszej Fundacji. Razem możemy więcej. Pomóżmy dzieciom w walce o sprawność i przywróćmy uśmiech na ich buziach.

**Żeby przekazać 1 procent podatku**, wystarczy wpisać w rozliczeniu numer KRS 0000148747. A już teraz można dokonać wpłaty na konto Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”: 58 1240 1590 1111 0000 1453 6887

## Masz moc!

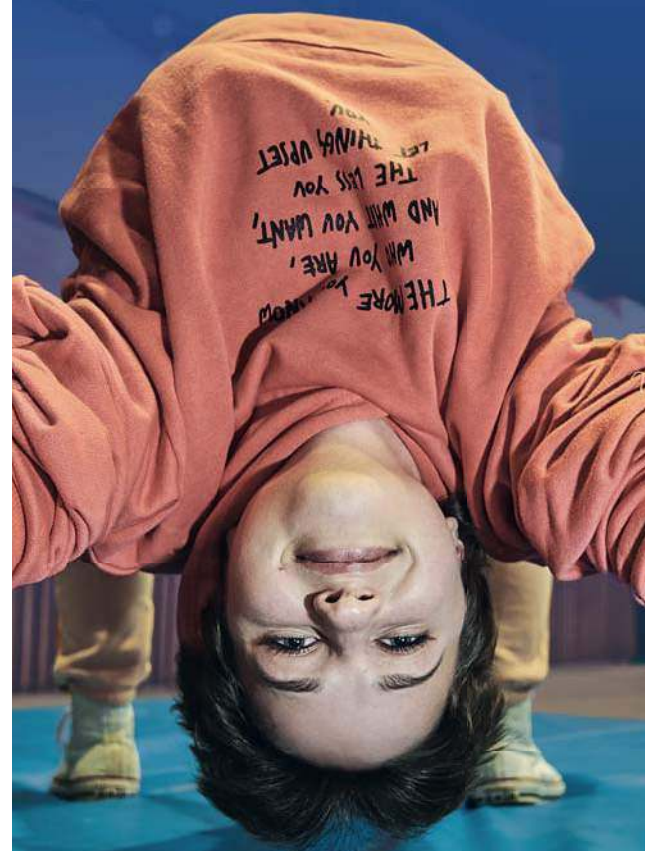


### Przekaż 1% podatku

### Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”

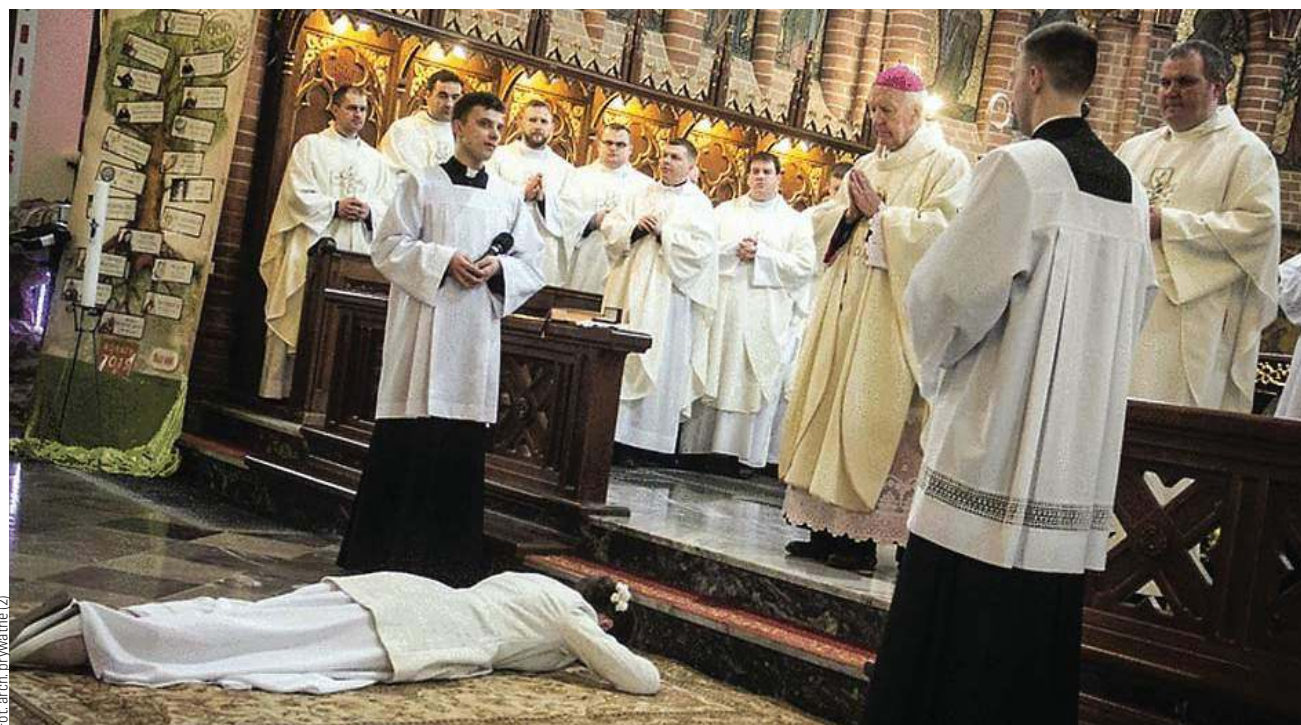
### Daj dzieciom siłę do walki z chorobą!

**KRS 0000148747**  
[www.przyszloscdladzieci.org](http://www.przyszloscdladzieci.org)

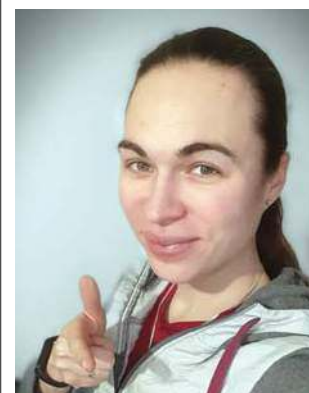


# KOŚCIÓŁ? TO JESTEŚMY MY: JA I TY

RÓŻNORODNOŚĆ POWOŁAŃ JEST ZNAKIEM MIŁOŚCI BOGA DO NASZEGO CZŁOWIECZEŃSTWA — MÓWI JULITA DEPCZYŃSKA, DZIEWICA KONSEKROWANA. OKAZUJE SIĘ, ŻE CORAZ WIĘCEJ KOBIET W POLSCE WYBIERA TĘ DROGĘ POWOŁANIA. JEST ICH JUŻ 365, Z CZEGO W ARCHIDIECEZJI WARMIŃSKIEJ — 13.



Konsekracja Julity Depczyńskiej w kościele Gietrzwałdzie



**JULITA DEPCZYŃSKA:**  
LUBIĘ SPĘDZAĆ  
CZAS AKTYWNIIE,  
PRZEBYWAĆ  
Z LUDŹMI.

— Wybrała pani wyjątkową, trochę nietypową drogę w Kościele. Na czym ona polega?

— Droga konsekracji dziewic staje się coraz popularniejsza. Jest odpowiedzią na to, w jakim świecie żyjemy oraz na to, czego oczekuje od nas Kościół. Jesteśmy oddane Bogu, pełniąc zarazem obowiązki życia świeckiego. Nie każdy czuje się na siłach, aby zamknąć się gdzieś w klasztorze z daleka od świata. Chcemy być bardzo aktywne w Kościele, a jego bogactwem jest wielość dróg. Różnorodność powołań jest znakiem miłości Boga do naszego człowieczeństwa. Dziewictwo konsekrowane jest drogą indywidualną, więc na pytanie, czym jest, można otrzymać tyle odpowiedzi, ile jest powołanych osób. Krótko mówiąc, jest to dążenie do zbawienia i świętości. Ofiarowanie życia Jezusowi w taki sposób, by oddawać swoją czystość nie wchodząc w relacje małżeńskie. Mając męża i dzieci jesteśmy ogarnięci życiem rodzinnym, natomiast życie w samotności daje możliwość poświęcenia się innym. Drogę mojego powołania traktuję nietypowo.

— Dlaczego nie zgromadzenie?

— To był mój pierwotny wybór, ponieważ pierwsze pięć lat życia, które poświęciłam Bogu, spędziłam w Zgromadzeniu Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Wstąpiłam do niego zaraz

po maturze. Tam nauczyłam się skupienia, modlitwy oraz otwierania się na pragnienia Boga, co do mojego życia. Uczylam się też siebie, mojego miejsca w Kościele. To była pokorna służba i formacja, ale w jej czasie zdałam sobie sprawę z tego, że jeszcze czegoś nie wiem, że moja droga ma wyglądać inaczej. Zrozumiałam, że On chce posłać mnie gdzieś indziej i zaprasza mnie do innego dzieła. Wówczas dowiedziałam się, że w Kościele jest wyjątkowa forma konsekracji zwana konsekracją dziewic.

— Kim tak właściwie jest pani Julita?

— Jakim jestem człowiekiem? Jestem osobą wszechdobryską. Lubię spędzać czas aktywnie, przebywać z ludźmi. Sama wiele czerpię z tych spotkań. Dają one możliwość, aby zapraszać innych do spotkania z panem Bogiem. Bóg obdarzył mnie talentami, którymi mogę się dzielić. Właśnie przez to staję się szczęśliwsza. Na co dzień pracuję z młodzieżą w szkole, gdzie uczę religii oraz etyki. Obserwuję, jak młodzież przeżywa chwile zwątpienia obserwując sytuacje kryzysowe w Kościele. Odpowiadałam im, że Kościołem jesteśmy my: ja i ty. Tam, gdzie jest Kościół, tam są nasze grzechy, nasze słabości i nasze problemy.

— Żyje pani normalnie w świecie, a jest pani osobą konsekrowaną. Niby „incognito”, a jest pani „rozpozna-

walna” wśród wielu osób należących nie tylko do Kościoła katolickiego.

— Jesteśmy powołane do naszej misji, aby być „incognito”, przez to, że nie mamy zewnętrznych znaków. Można powiedzieć, że nie jesteśmy znakiem przez swój ubiór, tylko przez swój styl bycia. Zostałam obdarowana przez Jezusa miłością i muszę się nią dzielić z innymi. Misja „incognito” jest dla mnie o tyle inspirująca, że ludzie zaczynają mówić przy mnie o wierze w sposób spontaniczny i nawet nie wiedząc, że jestem osobą szczególnie oddaną panu Bogu. To jest przestrzeń do dzielenia. Wiele razy tego doświadczyłam.

— Proszę powiedzieć, jak można połączyć te dwie sfery: ducha i świata?

— Muszę powiedzieć, że pytanie to zadaję sobie dość często. To zadanie każdego chrześcijanina: jak mam dzielić doświadczenie pana Boga, które jest wyjątkowe i mistyczne ze światem, który stawia wiele przeszkód na tej drodze. Moja wierna obecność na modlitwie przynosi wiele odpowiedzi. Pomaga wnieść ducha w świat, wpatrywać się w Jezusa, aby mój zapal nie przygasł. Być przy nim na modlitwie — to odpowiedź.

— Sam moment konsekracji dziewczycy jest wyjątkowy...

Kobieta idzie do ołtarza w białej sukni, otrzymuje obrączkę... Taki ślub.

— To był jeden z najbar-

dielnych wyjątkowych dni w moim życiu. Samo oczekiwanie na ten moment trwało aż osiem lat. Przez pięć lat przygotowywałam się w zgromadzeniu zakonnym, a kolejne trzy lata były przygotowywaniem w diecezji, kiedy uczyłam się funkcjonować w świecie, włączając w niego ducha. Dzień niesamowity pod każdym względem. Kroczenie przez cały kościół w białej sukni dawało mi poczucie, że Bóg chce mnie obdarzyć czymś wyjątkowym. Prawie każda kobieta bardzo tego pragnie. Pan Bóg chce oblec nas swoim pięknem i tak się wówczas czułam m.in. przez białe szaty i formułę konsekracji. Poświęcenie było pięknym darem nie tylko dla mnie, ale i dla osób, które w tym uczestniczyły. Często do tego momentu wracam. Jedynym znakiem widzialnym naszych ślubów jest obrączka, którą otrzymujemy w momencie zaślubin. Nie wzbudza ona jakiegoś szczególnego zainteresowania, bo noszą je i małżonkowie.

— Można by zapytać, a gdzie pan młody?

— Dzień mojej uroczystej konsekracji odbywał się w Gietrzwałdzie. Obserwowałam reakcje ludzi i słyszałam ich zapytania: gdzie jest pan młody? Co to za dziwny ślub? Już wówczas pan Bóg pokazał mnie jako pewien znak. Moi bliscy, którzy stali przed kościołem i słyszeli pytania, sami zaczęli na nie odpowiadać, że to

szczególny ślub poświęcenia się panu Bogu, forma życia konsekrowanego, gdzie nie widać szczególnego znaku — habitu czy sutanny. Dziewica konsekrowana żyje w świecie nie wyróżniając się przez swój strój, ale zarazem wchodzi w niego w głębszy, duchowy sposób.

— Chociaż nie jest pani formalnie w żadnej wspólnotce, to zapewne ma pani jakiegoś przewodnika duchowego, który podpowiada, kieruje...

— W naszym codziennym życiu nie zrzeszamy się, jak to jest w tradycyjnym zakonie, ale spotykamy się na comiesięcznej modlitwie i dzieleniu z biskupem miejsca. Spotykamy się też indywidualnie, w naszych parafiach, wspólnotach, z którymi współpracujemy. Dzielimy się świadectwem życia między sobą. Raz w roku przeżywamy wspólne rekolekcje. Są specjalne, przeznaczone dla nas, jako dla dziewczec konsekrowanych, ale mamy też możliwość uczestnictwa w innych rekolekcjach. Ja na przykład należę do Ruchu Światło-Życie. Każdy z nas ma też opiekuna duchowego, który pomaga przeżywać swoją drogę. To szczególnie przewodnik, który przez stałą łączność z nami ma możliwość wpatrywania się w naszą duszę i serce. Trzeba poświęcić dużo czasu, aby takiego przewodnika znaleźć. To propozycja dla każdego, kto chce kroczyć pogłębianą drogą duchową.

— Na koniec proszę o refleksję o Kościele. Tak bardzo jest krytykowany, a pani odnalazła w nim swoją drogę. To wielkie bogactwo, z którego można jednak czerpać...

— Kościół jest dla mnie darem Boga, który obiecał dać nam życie. Jego założyciel, Jezus Chrystus, dał nam siebie i ofiarował swoje życie za to, abym była oczyszczona ze swoich słabości i grzechów. To w Kościele mogę korzystać z sakramentów, które są lekarstwem i dają mi siłę. Jezus powiedział, że, spożywając jego ciało, będziemy mieli życie w sobie i ja wto wierzę. Zdaje sobie sprawę z tego, że będąc osobą konsekrowaną, w szczególny sposób oddaję swoje życie Kościołowi. Dzień 2 lutego, kiedy świętujemy ofiarowanie Jezusa w świątyni jest przeze mnie wspominany ze wzruszeniem, że mogę kroczyć tą drogą. Ofiara ta wielokrotnie jest dla mnie trudna, czasami nawet zadaję sobie pytanie: czy dam radę? Wiem, że Bóg zaprasza mnie do komunii z moimi słabościami i grzechami, a przez sakrament pojednania i Eucharystii na nowo daje nowe życie i siły. Kościół to jest mój dom, to jestem ja, to jesteś Ty. Dzięki temu, że pokochałam Boga, na swojej drodze spotkałam wiele osób, których również darzę miłością. Starajmy się o tym pamiętać, wówczas będziemy wspólnotą dążącą razem do Boga.

WOJCIECH KOSIEWICZ

w.kosiewicz@gazetaolsztynska.pl

# KIWI, CZYLI SAMO ZDROWIE

NIBY ZAGOŚCIŁO NA POLSKICH PÓŁKACH JUŻ DOBRYCH PARĘ LAT TEMU, ALE CO MY WŁAŚCIWIE O TYM KIWI WIEMY...? ZDROWIE ONO CZY TYLKO SMACZNE? JEŚĆ CZY UNIKAĆ? I CO ROBIĆ, GDY NA KIWI JESTEŚMY AKURAT UCZULENI — ZREZYGNOWAĆ I TYLE...?



**MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA**  
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

**M**oże przejść na str. 15 — skrócę wtedy tekst na str. 15 jeśli będzie trzeba

pagina: zdrowie  
Tu mogę natychmiast udzielić jednoznacznej odpowiedzi na wszystkie powyższe pytania: kiwi powinniśmy spożywać regularnie, bo to owoc od wieków znany ze swoich unikatowych właściwości. Zawiera bardzo dużo składników odżywczych, których nasze organizmy stale potrzebują. Poza tym kiwi jest smaczne, abywa, że za kilogram zapłacimy mniej niż za swojskie jabłka... Skąd kiwi przyszło, co konkretnie tak cenniego w sobie

posiada i jak natychmiast włączyć je do diety?

## TROCĘ HISTORII

Tak naprawdę kiwi to owoc aktinidii chińskiej, od starożytności znany w Chinach jako Yang Tao i uprawiany na plantacjach podobnych do europejskich upraw winorośli. Owszem, krzewy odkryto właśnie w Państwie Środka, ale tak naprawdę sławę zawdzięcza kiwi misjonarzom, którzy na początku XX w. przenieśli je do Nowej Zelandii i na początku nazywali „chińskim agrestem”. Nazwę „kiwi” na cześć nowozelandzkiego ptaka nadał mu w połowie lat 70. XX w. przedsiębiorczy dostawca żywności: kiwi-ptak jest niewielki, zamieszkuje tylko Nową Zelandię i z daleka przypomina ten włochaty, okrągły, brązowy owoc.

## WŁAŚCIWOŚCI

Od samego początku swojej europejskiej kariery kiwi nazywane jest owocem zdrowia. W gruncie rzeczy jest jagodą. Najpopularniejsze odmiany mają ciekawą skórę pokrytą gęstym kutnerem — czyli płataniną włosków okrywającą cały owoc. Miąższ kiwi jest soczysty i galaretowaty. W jego centralnej części znajdują się promienie ułożone, liczne, czarne lub brązowe nasionka. W zależności od odmiany miąższ jest zielony lub żółtawy, choć zdarzają się odmiany o czerwonym środku.

Kiwi należy do grupy owoców niskokalorycznych, a jednocześnie dostarcza

wielu niezbędnych substancji odżywczych. To przede wszystkim przebogate źródło witaminy C: porcja kiwi pokrywa połowę jej dziennego zapotrzebowania, a jak wiadomo jest to kluczowa witamina we wzmacnianiu naszego układu odpornościowego, dodatkowo zapobiega grypie i przeziębieniom, pomaga w walce ze stresem i zatrzymuje procesy starzenia się. Kiwi zawiera też witaminę A, niezbędną dla zdrowej skóry, kości, rozwoju i ochrony wzroku, włącznie z zapobieganiem degeneracji plamki żółtej. Jest równie bogatym źródłem witaminy E, przeciwutleniającego, którego ma dwa razy więcej niż kaloryczne awokado, a który pomaga nam usuwać wolne rodniki, podnosić odporność i obniżać poziom cholesterolu. Dalej idzie witamina B, czyli kwas foliowy: jeden owoc pokrywa 10 proc. zalecanego dziennego spożycia, dlatego warto jeść kiwi w okresie ciąży, by zapobiec wadom rozwojowym dziecka. Kwas foliowy chroni też przed chorobami serca i rakiem. Kiwi jest także potężnym źródłem witaminy K: jeden owoc pokrywa niemal 90 proc. dziennego zapotrzebowania na ten związek, który wspiera procesy krzepnięcia krwi.

Prócz witamin kiwi to też bogate źródło magnezu — już dwa owoce dostarczają 30 mg magnezu, co korzystnie wpływa na przewodzenie impulsów nerwowych i pracę mięśni. Z kolei potasu znajdziemy w kiwi



Fot. Pixabay

więcej niż w bananie: w 100 g owoców — aż 312 mg potasu. Spożywanie kiwi obniża nam ciśnienie i zapobiega wielu chorobom układu krwionośnego: u osób, które regularnie jedzą 3 średniej wielkości owoce kiwi dziennie, ciśnienie skurczowe obniżyło się w krótkim czasie o średnio 3,6 mmHg. Dodatkowo potas z kiwi zapewnia nam równowagę elektrolitów w organizmie i stopniowo uwalnia energię podczas wykonywania ćwiczeń. Kiwi to też źródło cynku, który odpowiada za zdrową skórę, włosy i paznokcie, a u mężczyzn zwiększa produkcję testosteronu. Ktokolwiek ma problemy z chorobami oczu i wzrokiem, powinien regularnie jeść kiwi ze względu na luteinę, której w owocu dużo, a która chroni oczy przed uszkodzeniami i zapobiega ślepotcie. Natomiast obecna w kiwi miedź jest szczególnie dobra dla dzieci: wspomaga rozwój mózgu oraz produkcję czerwonych krwinek, a także buduje odporność.

Jakby tego wszystkiego było mało, dwa owoce kiwi zawierają więcej błonnika niż cała miska otrąb zbożowych. Dzięki temu możemy

szybko pobudzić trawienie, obniżyć poziom cholesterolu i zadbać o zdrowe serce. Odpowiednia ilość błonnika powoduje ponadto, że przewód pokarmowy działa bez problemów, dzięki czemu zmniejsza się ryzyko zapalenia uchyłków i występowania czynników rakotwórczych. Z kolei zawarte w kiwi antyoksydanty neutralizują wolne rodniki, które niszczą komórki organizmu, powodując stan zapalny i przyczyniając się do powstawania nowotworów.

Generalnie dużą zaletą kiwi jest jego niski indeks glikemiczny, który wynosi 50, dzięki czemu mogą go jeść osoby odchudzające się, a w umiarkowanych ilościach nawet diabećcy — tak do 200 g dziennie. Owoce można przechowywać nawet do 6 miesięcy: w tym czasie nie tracą ani swoich walorów smakowych, ani wartości odżywczych.

O rozważę proszę tylko w kontekście fruktozy, której w kiwi jest dużo, a która w zbyt dużych ilościach może być szkodliwa dla zdrowia.

Same nasiona kiwi to bardzo bogate źródło kwasów omega-3, a te pomagają zredukować ryzyko wystąpienia choroby wieńcowej, udaru, i pomagają w zabieganiu ADHD, autyzmu i innych chorób rozwojowych u dzieci. Badania pokazały również, że owoc odgrywa znaczną rolę w walce z astmą i problemami z oddychaniem, np. z chrapaniem.

## A KALORIE...?

Jako się już rzekło — kiwi jest owocem niskokalorycznym: zawiera ok. 61 kalorii na każde 100 g. Już tylko z tego powodu spokojnie może stać się elementem diety dla osób odchudzających się, a wręcz, jak twierdzi wielu lekarzy, powinno się w niej znajdować. Natomiast obficie zawarty w owocach

kiwi błonnik zawarty sprawi, że nasz metabolizm będzie działał szybciej, a perystaltyka jelit będzie bardziej sprawna. Owoc kiwi pomoże nam również uporać się z zaparciami.

## JAK KUPOWAĆ KIWI?

Oczywiście, kupujemy wyłącznie świeże kiwi, a tę świeżość poznajemy dotykiem. Skórka dojrzałego i świeżego kiwi będzie ustępować pod naszym dotykiem. Jeśli kupimy lub wprezencie dostaniemy kiwi twarde, możemy poczekać, aż dojrzeje, trzymając je na przykład w papierowej torbie. Wielu osobom przeszkadza ten charakterystyczny, cierpko-kwaśny smak i dodaje do niego cukier lubi inne słodziki. Owszem, można itak, ale pamiętajmy, że wartość energetyczna tej mieszanki zwiększy się wielokrotnie. Najzdrowsze kiwi to takie, które zjemy w postaci surowej, bez żadnych dodatków. Zawsze można dodać kiwi do salatek owocowej, ale i do warzywnej: jadłam ostatnio taką zsałatę, sera feta, pestek słonecznika i kiwi właśnie, a wszystko połączone było sosem vinaigrette. Pycha!

## ALERGIA NA KIWI

Przykre, ale prawdziwe: kiwi jest silnym alergenem. Uczulenie może objawiać się na różne sposoby, ale najczęściej pojawia się jako zespół alergii jamy ustnej i powoduje świąd i obrzęk języka, gardła, jamy ustnej i ust. Ostrożność muszą zachować też osoby uczulone na lateks. Owoc kiwi może być bowiem przyczyną reakcji krzyżowej, czyli takiej, w której u osoby uczulonej na dany alergen pojawiają się objawy uczulenia, mimo że nie miała styczności z tym konkretnym alergenem, ale z innym produktem, którego alergeny są zbliżone budową.

REKLAMA

**Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI**  
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej

- Diagnostyka i badanie chorób naczyń
- Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia

**ZABIEGI:**  
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00  
**KONSULTACJE:**  
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30

Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15

**Dr n. med. MACIEJ BIERNACKI**  
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ

- chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
- żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
- leczenie nowotworów przewodu pokarmowego

Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)  
89 535 72 80 od godz. 13<sup>00</sup>, 508 36 26 52

**Gabinet Urologiczny**  
USG układu moczowego  
(pełny zakres badań urologicznych)

lek. med.  
**RYSZARD MAREK**  
Olsztyn, ul. Żytnia 74  
pon. 16.00-18.00  
tel. 89 527-81-48  
tel. 604 552 518

**NZOZ „ARTERIA”** PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROBY NACZYŃ

Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>, tel. 89 534-55-65

**CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC**

- diagnostyka
- leczenie zachowawcze
- skleroterapia żylaków
- laserowe leczenie żylaków!!!
- leczenie operacyjne żylaków

Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:  
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner  
Piotr Malinowski  
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667  
www.arteria.olsztyn.pl

**Roman Łesiów**  
**UROLOG**

- leczenie zachowawcze i operacyjne
- USG układu moczowego
- cystoskopia, zabiegi operacyjne
- uroflometria

rejestracja Olsztyn, od godz. 13<sup>00</sup>  
Lancet 89 535 72 80  
al. Wojska Polskiego 39

**MILLER DENTAL**  
PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

lek. stom. Katarzyna Miller  
specjalista periodontolog  
lek. stom. Adam Miller  
lek. stom. Anna Miller

- leczenie w ramach NFZ i prywatnie • pełen zakres usług stomatologicznych • RTG

Olsztyn, ul. Piotrowskiego 16 lok. C  
tel. 502-071-870, 89 539 96 38

**STOMATOLOG**  
LEK. EWA MICKIEWICZ  
specjalista protetyki stomatologicznej

Olsztyn, ul. Barcza 48/1  
tel. 89 542 67 40  
tel. 512 506 756

- pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka
- RTG zębów • laseroterapia • wybielanie zębów
- licówki porcelanowe

**Lech Mickiewicz**  
**GINEKOLOG**

- sonda pochwowa
- cytologia
- antykoncepcja

Olsztyn  
ul. Barcza 48/1  
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00  
rej. tel. kom. 601-952-165

# STRES ZAMIEŃ ICH ŻYCIA W PIEKŁO

AKTUALNA SYTUACJA EPIDEMIOLOGICZNA W KRAJU I OBOWIĄZUJĄCE OBOSTRZENIA, IZOLACJE, CIĄGŁE KWARANTANNY W SZKOŁACH ORAZ NIEREGULARNY SYSTEM ZDALNEGO NAUCZANIA MAJĄ NEGATYWNY WPŁYW NA ZDROWIE NIE TYLKO PSYCHICZNE, ALE I FIZYCZNE NASTOLETNIH PACJENTÓW Z ATOPOWYM ZAPALENIEM SKÓRY – ALARMUJĄ EKSPERCI.

**P**rzeciagająca się pandemia wywołała permanentny stres, presję psychiczną i strach obliśkich, które w konsekwencji nasiliły objawy ciężkiego atopowego zapalenia skóry. – Jedyną szansą dla tych młodych ludzi jest dostęp do skutecznego leczenia biologicznego. Mamy nadzieję, że zgodnie z zapowiedziami Ministerstwa już niebawem również i ta grupa pacjentów zostanie zabezpieczona – podkreśla Hubert Godziątkowski, prezes Polskiego Towarzystwa Chorób Atopowych.

Atopowe zapalenie skóry to przewlekła nawrotowa choroba zapalna skóry, której towarzyszy niezwykle silny trudny do opanowania świąd, który swoje apogeum osiąga nocą i wieczorami. Choroba zbiera swoje niszczycielskie żniwo na wielu płaszczyznach życia młodego pacjenta. Utrudnia normalne funkcjonowanie, wpływa na koncentrację i naukę oraz relacje z rówieśnikami. Niszczy fizycznie ale i psychicznie młodych ludzi. Nieestetycznie wyglądające rumieniowo złuszczone zmiany pojawiające się głównie na twarzy oraz szyi są często przyczyną stygmatyzacji i wykluczenia społecznego.

Do rozwoju AZS dochodzi na skutek wielu czynników m.in. genetycznych, środowiskowych czy zaburzeń układu immunologicznego, aczkolwiek impulsem wywołującym objawy kliniczne są stres i silne emocje. Skóra i układ nerwowy są bowiem ze sobą mocno powiązane.

Przewlekły stres związany z pandemią i jej nieprzewidywalnością, poczucie zagrożenia ze strony wirusa, trudności w szkole związane ze zdalnym nauczaniem, niepewność jutra, izolacja i brak kontaktów z rówieśnikami oraz strach o najbliższych spowodowały u wielu młodych pacjentów cierpiących na AZS jeszcze silniejsze nasilenie objawów choroby, a te wywołały kolejny stres.

– Z jednej strony stres u tych młodych osób nasilił objawy choroby, z drugiej zaś – świad i widoczne dla otoczenia zmiany skórne wywołały ponowną reakcję stresową. W przypadku AZS możemy więc mówić o błędnym kole, które przerwać może jedynie skuteczna terapia, do której Ci młodzi pacjenci nie mają dostępu, gdyż aktualnie w Polsce nie jest dla tej grupy refundowana – zaznacza Hubert Godziątkowski. – Do naszego stowarzyszenia zgłasza się wielu nastolatków wraz z rodzicami, którzy nie radzą sobie w tej sytuacji. Nie dość, że okres dojrzewania jest sam w sobie trudnym czasem dla młodego człowieka, to w zestawieniu z tak ciężką i nieprzewidywalną chorobą przewlekłą jaką jest AZS, utrudnionym dostępem do lekarzy specjalistów i wszechobecnym strachem wywołanym pandemią powoduje, że znajdują się oni w bardzo trudnym położeniu – dodaje Godziątkowski.

– Przeważająca większość badań potwierdza negatywny wpływ stresu na pojawienie się oraz zaostrzenie zmian skórnych w przebiegu atopowego zapalenia skóry. Pod wpływem stresu chorzy odczuwają potrzebę drapania, czego następstwem jest nasilenie choroby podstawowej i wtórne infekcje bakteryjne, grzybicze lub wirusowe. To błędne koło stres-świad-drapanie wymaga przerwania poprzez zastosowanie odpowiedniej terapii – podkreśla prof. dr hab n. med. Irena Wa-

lecka, kierownik Kliniki Dermatologii CMKP Centralnego Szpitala Klinicznego MSWiA.

O ile dla pacjentów z łagodnym AZS stosowane leczenie powierzchniowe jest wystarczające, to w przypadku nastoletnich pacjentów z umiarkowaną i ciężką postacią AZS, u których dotychczasowe terapie nie przyniosły skutku, jedyną szansą jest zastosowanie innowacyjnej terapii biologicznej. – Terapia biologiczna refundowana jest już dla dorosłych pacjentów. Teraz musimy skupić się na młodszej grupie chorych. Wierzę, że nasze prośby zostaną ponownie wysłuchane. Dostęp do leczenia biologicznego to szansa na zapewnienie pacjentom młodszy lepszej i długoterminowej kontroli nad chorobą – mówi Hubert Godziątkowski, prezes Polskiego Towarzystwa Chorób Atopowych.

– Atopowe zapalenie skóry to choroba dermatologiczna, w sposób nieunikniony niosąca za sobą konsekwencje natury psychologicznej, zarówno w grupie osób dorosłych, jak i młodzieży. Co więcej, wydaje się, że okres adolescencji niesie ze sobą jeszcze większe zagrożenia w tym względzie. Jest to przecież czas, kiedy młody człowiek kształtuje swoją tożsamość opartą na poczuciu własnej wartości, buduje sieć społeczną i testuje swoje umiejętności w zakresie budowania relacji, opanowuje ważne umiejętności dotyczące zarządzania swoimi emocjami. Jest to także moment, w którym znaczące odniesienie dla poczucia własnej wartości stanowi wygląd fizyczny młodego człowieka, jego samoocena oraz ocena dokonywana przez rówieśników. AZS w istotny sposób ogranicza realizację tych ważnych celów rozwojowych. Obserwowalny, zewnętrzny charakter objawów, ich chroniczność oraz fakt, iż są one źródłem dręczących doznań w postaci świądu i bólu to zwykle powody obniżenia samooceny, wycofania się z kontaktów społecznych i spadku nastroju – mówi dr Magdalena Nowicka z Uniwersytetu SWPS. – Objawy dermatologiczne i ich konsekwencje psychologiczne tworzą zamknięte koło wz-

ajemnych zależności: objawy dermatologiczne powodują skutki psychologiczne, które zwrótnie (jako ogólnie rozumiane poczucie stresu) wpływają na nasilenie objawów skórnych. Konsekwencje AZS dla funkcjonowania młodego człowieka dotyczą także jego rodziny – w rodzinach z tym problemem częściej występują trudności komunikacyjne. Częściej na depresję i zaburzenia lękowe zapadają także członkowie tych rodzin. Co pewnie najbardziej przerażające, AZS u młodzieży stanowi istotny czynnik ryzyka zachowań samobójczych. Badania Lee i Shin z 2017 roku sugerują, iż nawet połowa młodzieży z ciężką postacią AZS może mieć realne myśli i zachowania samobójcze. Pandemia COVID-19 dodatkowo pogarsza sytuację nastolatków z AZS. Zagrożenie zakażeniem, jak i ogólny

wzrost napięcia sytuacji stresowych powoduje, iż ta grupa kliniczna częściej cierpi na zaburzenia stresowe pourazowe (PTSD) (badania Gonzalez-Diaz i in., 2021). Duża z nich część podejmuje także działania zmierzające do samouszkodzeń (rozdrapywanie ran), co pozwala zmniejszyć odczuwany przez nich ból psychiczny i skoncentrować się na znajomym im od zawsze bólu fizycznym. Tak wyraźny związek AZS z negatywnymi konsekwencjami tej choroby to nie dający się podważyć argument w dyskusji nad koniecznością zwiększania dostępności do leczenia biologicznego. Jakkolwiek tej grupie chorych potrzebne jest wsparcie psychologiczne i psychiatryczne oraz zróżnicowane programy terapeutyczne, zwykle pozostają one jedynie częściowo skuteczne w obliczu przewlekłości ob-

jawów AZS. Nie sposób bowiem skutecznie pomagać osobie, która wciąż cierpi! I to cierpi na tak wielu wymiarach. Jedynie interakcyjny efekt skutecznego leczenia biologicznego oraz profesjonalnych oddziaływań psychologicznych ma szansę istotnie zmienić jakość życia tych pacjentów – dodaje dr Nowicka.

**Dr Magdalena Nowicka:** Objawy dermatologiczne i ich konsekwencje psychologiczne tworzą zamknięte koło wzajemnych zależności: objawy dermatologiczne powodują skutki psychologiczne, które zwrótnie wpływają na nasilenie objawów skórnych. Konsekwencje AZS dla funkcjonowania młodego człowieka dotyczą także jego rodziny – w rodzinach z tym problemem częściej występują trudności komunikacyjne.

bar, źródło: [www.compasspr.pl](http://www.compasspr.pl)

REKLAMA

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

**MARK PROTETIK®**

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA KONSTANCIN

**NOWOCZESNE!**  
protezy kończyn  
górnych i dolnych



Gorsety do  
leczenia skolioz



Komfortowe leje  
do protez



Inny sprzęt  
ortopedyczny



na indywidualne zamówienie

(w ofercie posiadamy także lekkie protezy z włókna węglowego, leje silikonowe oraz elektroniczne kolana)

Pracownia Ortopedyczna Mark Protetik Konstancin

Główna siedziba:  
Konstancin-Jeziorna, ul. Moniuszki 10  
tel. (+48) 022-754-12-73  
tel. kom. 666-300-993

Filia:  
Konstancin-Jeziorna, ul. Wierzbnowska 70  
tel. (+48) 022-726-56-02  
tel. kom. 666-111-200

Przyjmujemy po telefonicznym uzgodnieniu:  
Warszawa, Ciechanów, Płock, Siedlce,  
Sandomierz, Tomaszów Mazowiecki,  
Radomsko, Kielce, Lublin

[www.markprotetik.pl](http://www.markprotetik.pl)

4 LUTEGO

## Recital fortepianowy w romantycznym nastroju

Olsztyn

W piątek 4 lutego o godz. 19:00 w sali koncertowej Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie odbędzie się recital fortepianowy Ignacego Lisieckiego „W romantycznym nastroju”.

Prowadzenie: Jagienka Perlikiewicz-Kass.

W programie m.in. Fryderyk Chopin Ballada As-dur op. 47, Etiuda c-moll op. 10 nr 12 „Rewolucyjna”, Preludium Des-dur op. 28 nr 15 „Deszczowe”, Ballada g-moll op. 23; Piotr Czajkowski Walc sentymalny op. 51 nr 6, Temat i wariacje op. 19 nr 6. Marcel Chyrzyński (1971) – Reflection No. 8 (polskie prawykonanie).

**Szczegółowy opis repertuaru autorstwa Piotra Matwiejczuka na stronie [www.filharmonia.olsztyn.pl](http://www.filharmonia.olsztyn.pl)**

**Bilety (40/30 zł) w kasie filharmonii oraz na stronie [www.bilety.filharmonia.olsztyn.pl](http://www.bilety.filharmonia.olsztyn.pl)**



Fot. organizator

5 LUTEGO

## Koncert na złotym klawesynie

Lidzbark Warmiński



Fot. Muzeum Warmii i Mazur

Muzeum - Zamek w Lidzbarku Warmińskim zaprasza w sobotę 5 lutego o godz. 17.00 na koncert na złotym klawesynie Ewy Mrowca z okazji urodzin Ignacego Krasickiego.

Instrument to nowy depozyt muzeum — klawesyn został wykonany przez mistrza Freda Bettenhausen'a na wzór historycznego z 1628 roku, malowany, złożony z 22-karatowym złotem. Oryginał jest eksponowany w Muzeum w Wersalu.

Ewa Mrowca, urodzona w Krakowie, naukę gry na klawesynie rozpoczęła w wieku 12 lat. Z wyróżnieniem ukończyła studia w Krakowskiej Akademii Muzycznej w klasie prof. Elżbiety Stefańskiej. Jest absolwentką Guildhall School of Music & Drama w Londynie w klasie Nicholas Parle'a oraz Schola Cantorum Basiliensis w Bazylei w klasie Jörga Andreasa Böttichera. W 2003 roku Została wyróżniona w VI Konkursie Klawesynowym im. J. Broadwooda w Londynie. W 1999 roku uzyskała Diploma di Merito Accademii Musicale Chigiana w Sienie. Jest laureatką nagrody Łódzkie Eureka 2012, stypendystką Ministerstwa Kultury, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego Accademii Musicale Chigiana, Rządu Szwajcarii oraz Guildhall School of Music & Drama. Ze szczególną pasją poświęca się wykonawstwu muzyki na instrumentach oryginalnych, a także historycznej realizacji basso continuo. Jej działalność koncertowa obejmuje recitale solowe oraz występy z zespołami muzyki dawnej. Koncertuje w Polsce, Francji, Niemczech oraz USA.

**Wstęp wolny. Koncert w reżimie sanitarnym.**

**Instrument to nowy depozyt muzeum, wykonany przez mistrza Freda Bettenhausen'a na wzór historycznego klawesynu Rucekrs z 1628 roku**

OD 6 DO 14 LUTEGO

## V Tydzień Małżeństwa

Olsztyn

Fundacja Aktywnej Rodziny postanowiła zorganizować kampanię Tydzień Małżeństwa. Ideą projektu jest czas dla DWOJGA — najbliższych sobie osób, którym codzienność może trochę zatarła intensywność relacji.

Według Fundacji Aktywnej Rodziny jednym z ważnych problemów naszego regionu jest rozpad instytucji małżeństwa. Na każdy tysiąc zawieranych małżeństw, rozpada się prawie 400.

W Olsztynie akcja Tydzień Małżeństwa trwa od 6 do 14 lutego i obejmuje wykłady, koncerty, lekcje tańca oraz wiele innych atrakcji. Wydarzenia będą odbywać się m.in. w kościele pw. św. Franciszka z Asyżu, Szkole Podstawowej Nr 18 oraz w Centrum Świętego Jakuba. Organizatorem Tygodnia Małżeństwa w Olsztynie jest Wydział Duszpasterstwa Rodziny z Fundacji Aktywnej Rodziny.

**Szczegóły na stronie internetowej Fundacja Aktywnej Rodziny.**

LUTY

## Wystawa akwrel w Planecie 11

Olsztyn

W Planecie11 w Olsztynie można oglądać wystawę Akwarele Zbigniewa Piotra Krajewskiego, olsztyńskiego artysty.

– Jestem olsztynianinem, tu mieszkam i pracuję. Ukończyłem studia na wydziale Architektury i Wzornictwa Przemysłowego na kierunku Architektura Wnętrz w 1989 r. w gdańskiej PWSSP (obecnie ASP). Po studiach pracowałem w kilku pracowniach i biurach w Gdańsku, Sopocie i Gdyni, gdzie nabywałem doświadczenia, pracując jako architekt wnętrz — mówię o sobie artysta. — Uczę się akwareli i...ona uczy również mnie.

LUTY

## Wystawa fotograficzna Jarka Poliwko

Olsztyn

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie zaprasza na wystawę fotograficzną pt. „Rzuty płaskie” Jarka Poliwko. Galeria Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33. Ekspozycja czynna do 17 lutego.

„Rzuty płaskie” to spojrzenie na świat poprzez jeden właśnie płaski wymiar, niczym 1D. Wielopłaszczyznowość jest względna i nie musi być rozłożona na wiele planów. Fascynują mnie malarskość takich obrazów, ich struktura, graficzność i zarazem moc przekazu poprzez swoją bezpośredniość, pozorną ubogość.

Jarosław Poliwko – urodził się w 1974 r. w Gdańsku. Fotografiją jako pasję zaczął się zajmować już pod koniec lat 80., by w roku 1999 r. poświęcić się jej całkowicie na polu i zawodowym, i artystycznym. W czasie pobytu w Gdańsku był związany z trójmiejską niezależną sceną muzyczną. Na Warmię i Mazury przeprowadził się pod koniec lat 90. Jako fotograf związany jest ze środowiskami teatralnymi i muzycznymi.

DO 7 LUTEGO

## Planetarium: Wystawa interaktywna „Barwy”

Olsztyn

Zapraszamy do zwiedzania wystawy interaktywnej „Barwy”. Gdzie nauka spotyka magię, a zabawa spotyka się z nauką. Wystawa dla uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych i wszystkich zainteresowanych w holiu górnym olsztyńskiego planetarium do 7 lutego.

Godziny wejść:

od poniedziałku do piątku: 9:30 – 10:30; 11:00 – 12:00; 12:30 – 13:30; 14:00 – 15:00; 15:30 – 16:30;

od soboty do niedzieli: 11:00 – 12:00; 13:00 – 14:00; 14:00 – 15:00; 16:00 – 17:00.

Interaktywna wystawa „Barwy” w atrakcyjny sposób prezentuje zagadnienia związane z kolorami. Przedstawia zjawisko rozszczepienia światła białego na poszczególne

barwy, wyjaśnia zjawisko tęczy oraz zależność percepcji barw od kolorowego oświetlenia.

Pokazuje tworzenie wrażenia barwnego poprzez mieszanie kolorów wykorzystane w kolorowych monitorach i wyświetlaczach i w kolorowym druku. Przedstawia też barwne konsekwencje zjawiska dichroizmu w przypadku światła spolaryzowanego. Wystawa jest także okazją, aby pobawić się ogromnym kalejdoskopem, w którym pojawiają się niezwykle, geometryczne układy kolorowych elementów.

LUTY

## Portret miasta z czasów (drugiej) młodości

Olsztyn

MOK zaprasza na wystawę uniikatowych zdjęć Józefa Szczepniaka, prezentujących nieznane oblicza budującego się Olsztyna lat 70. XX w. oraz znikających z przestrzeni miejskiej budynków.



Fot. BWA Olsztyn

Hanna Shumska, Portret zbiorowy

**Zajezdnia trolejbusowa MOK, ul. Knosaty, Olsztyn, wstęp wolny.**

**Godziny otwarcia: pn-czw. 11:00-18:00; so-nd. 11:00-18:00**

DO 7 LUTEGO

## Lew się leni, słoń się ślania

Olsztyn

W Galerii Amfilada w Olsztynie można oglądać fantastyczny świat ilustracji Magdaleny Wosik. Na wystawie „Lew się leni, słoń się ślania” można wspólnie poszukiwać zaginionych przedmiotów, nie brakuje również kolorowanek, układanek i rymowanek. Magdalena Wosik pochodzi z Wrocławia. Jest autorką rysunków satyrycznych, plakatów i ilustracji dla dzieci. Jest również profesorką wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. Sama mówi o sobie: „W dzieciństwie lubiłam bawić się w chowanego, ale to zwykle ja musiałam szukać swoich starszych kuzynów. Może dlatego teraz, od dobrych kilkunastu już lat, oddaję się skrupulatnemu ukrywaniu setek przedmiotów i zwierząt w rubryce ‘Ukryte obrazki’ w dziecięcym czasopiśmie ‘Świerszczyk’. Wymyśliłam też książkę ‘Wyteż wzrok! czyli ukryte obrazki’, z której pochodzą ilustracje i wiersze prezentowane na wystawie. Właściwie chciałyby, żeby to nie była wystawa, tylko plac zabaw. Dlatego zapraszam do rysowania! I rysując, i rymując, możecie tu także skompletować niemal cały alfabet, a przewodnikami po nim będą afrykańskie zwierzęta z mojej książki pt. ‘Ale draka! rysuję zwierzaka!’”

**Wystawa w Galerii Amfilada w Kamienicy Naujackskiej przy Dąbrowszczaków 3 w Olsztynie czynna do 7 lutego. MOK zaprasza również grupy przedszkolne.**

8 LUTEGO

## Filmy z techniką w tle

Olsztyn

W Zajezdni tramwajowej MOK w Olsztynie filmy z techniką w tle: kawalerskie życie na obczyźnie. Rubaszny portret życia robotnika na emigracji napisany w 1923 roku przez autentycznego polskiego pracownika, wznakomitej adaptacji filmowej Andrzeja Barańskiego. Śmiały i inelukrowany obraz stosunków społecznych, a w tle kopalnie Westfalii i innych przemysłowych ośrodków emigracyjnych.

**Wtorek 8 lutego, godz. 18. Wstęp wolny**

10 LUTEGO

## Koncert w kościele ewangelickim

Olsztyn

W kościele ewangelicko-augsburskim w Olsztynie wystąpi Urszula Makosz i muzycy z Piwnicy pod Baranami. Artyści zaprezentują utwory w języku ladino, charakterystyczne

dla kultury muzycznej Żydów sefardyjskich, spadkobierców kulturowych Żydów wypędzonych w XVI wieku z Hiszpanii i Portugalii. W pieśniach tych słyhać wpływy muzyki hiszpańskiej, arabskiej, greckiej i bałkańskiej. Żywiołowe, pełne ekspresji brzmienia, czasem też nastrojowe i melancholijne, przywodzą na myśl południowe klimaty przeplatające się ze stylem orientalnym. Pieśni Żydów sefardyjskich fascynują nie tylko swoim brzmieniem, ale także historią ludzi, którzy je tworzyli i wykonywali. Zapisane są w nich losy wypędzonych z kraju swoich przodków, którzy mimo wszystko zachowali swój język i specyfikę swojej kultury.

Skład zespołu: Urszula Makosz - śpiew, Paweł Pierzchała - fortepian, Krzysztof Cyran - gitara,

Michał Półtorak - skrzypce, mandolina, Michael Jones - skrzypce, altówka, djembe, ravanhuta

**czwartek, 10 lutego / 18:00 / Kościół Ewangelicko-Augsburski**

**Bilety: 10 zł, <https://bilety.mok.olsztyn.pl>**

## DO 15 LUTEGO Pierwszy Regionalny Konkurs Niesmutnej Piosenki online

### Warmia i Mazury

Konkurs „Wesoła Nuta” skierowany jest do młodzieży na Warmii i Mazurach. Ma charakter otwartego przeglądu, w którym mogą wystąpić w formie on-line indywidualni wykonawcy w wieku 11-17 lat z regionu. Łączny czas wykonania nie może przekraczać 5 minut. Uczestnicy wykonują wybrany przez siebie utwór w języku polskim lub angielskim. Warunkiem jest pozytywne, radosne przesłanie utworu, który powinien swoją tematyką podnosić na duchu lub wprawiać w dobry nastrój. Warunkiem jest wysłanie nagrania audio/video w formacie mp4 (np. telefonem komórkowym) ze swoim wykonaniem piosenki i z opisem uczestnika na adres start/\_off@onet.pl. Organizator konkursu: Studio Piosenki Start-Off w Olsztynie. Szczegóły pod nr. 697 217 456. Zgłoszenia — do 15 lutego.

## DO 16 LUTEGO Wystawa w Galerii Bakalarz

### Olsztyn

W Galerii Bakalarz w Warmińsko-Mazurskiej Bibliotece Pedagogicznej w Olsztynie przy ul. Natalii Żarskiej 2. można obejrzeć wystawę prac Grażyny Komorskiej, Alicji Król i Haliny Różewicz-Książkiewicz „Żuławy”.

**Godziny: pn.-pt. 12.00-18.00, sob. 9.00-15.00.**

## 19 LUTEGO Baby Filharmonia. Koncert dla dzieci około 1 roku życia

### Olsztyn

Hej Maluchy tu Ciocia Fili. Serdecznie zapraszam Was do mnie, zaraz po śniadaniu na kolorowe chwile pełne śpiewanek i rytmów. Na pewno będziemy się świetnie bawić! Towarzyszyć mi będzie moja przyjaciółka altówka, z którą będziemy wspólnie muzykować.

Zajęcia umuzykalniające dla dzieci są inspirowane koncepcją Edwina Gordona. Przy swobodnej atmosferze zabawy uczymy się muzyki poprzez jej aktywne słuchanie. Nie potrzeba słów kiedy muzykę możemy poczuć całym ciałem.

Fily Diakite-Mikulska to absolwentka Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie.

Na co dzień altowiolistka Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Jest nauczycielką altówki w PSM I i II st. im. Fryderyka Chopina w Olsztynie oraz angażuje się w projekty umuzykalniania Maluszków z wykorzystaniem koncepcji Gordona.

Prywatnie, z miłości do rozrywki i żartu jest muzykiem i wokalistką Filharmonii Dowcipu Waldemara Malickiego.



Fot. organizator

### DO 27 LUTEGO

## Wystawa nabytków w Muzeum Warmii i Mazur

### Olsztyn

W Muzeum Warmii i Mazur na olsztyńskim zamku można oglądać wystawę czasową „Pokaz nabytków 2021”. W ubiegłym roku Muzeum Warmii i Mazur pozyskało 432 eksponaty, z czego połowa to dary, przekazy, zakupy i pozyskania własne, a reszta to depozyty. Jak podkreślają pracownicy, mimo pandemii przyjaciele muzeum nie zawiedli, obdarzając placówkę nowymi zabytkami – 196 nowych pamiątek to dary i przekazy. Z powodu ograniczonej przestrzeni pokazane są tylko niektóre obiekty.

**Wystawa jest czynna w godz. 9-16 (poza poniedziałkiem). Kasa biletowa: do 15.30.**

### DO 27 LUTEGO

## Kolor i zmysły — wystawa w BWA

### Olsztyn

W BWA w Olsztynie można obejrzeć wystawę „Kolor i zmysły”. Ekspozycja została przygotowana specjalnie dla Galerii Sztuki BWA w Olsztynie. Jest to prezentacja artystów związanych z Wydziałem Malarstwa ASP w Gdańsku: nauczycieli akademickich oraz doktorantów Szkoły Doktorskiej tej uczelni.

Ekspozycja skupia się na najistotniejszych z punktu widzenia malarstwa elementach: kolorze i zmysłach. Myślenie barwą i światłem, które tworzą kolor, jest aspektem wyróżniającym dla każdego z malarzy. Artyści określa się wobec niego na wiele różnych sposobów, nawet ograniczając się do bieli i czerni. Równie ważnym żywiołem dla sztuki są zmysły, zarówno w procesie tworzenia, jak i w odbiorze dzieła. Wrażliwość sensualna jest podstawą nie tylko malarstwa, stąd na wystawie zaprezentowane zostaną także formy wykraczające poza obszary związane z podobrazem: obiekty, instalacje, video, fotografie. Te wszystkie formy łączy wspólna cecha, którą określa się jako „malarskość”. Kurator: Arkadiusz Sylwestrowicz.

**Wystawa czynna do 27 lutego w godzinach otwarcia galerii 11:00-19:00.**

### 19 LUTEGO

## Jezus, Maria, Uchodźca

### Olsztyn

MOK zaprasza na spektakl w wykonaniu Living Space Theatre zostało założone w 2016 roku przez absolwentów Akademii Sztuk Teatralnej w Krakowie – Wydziału Teatru Tańca w Bytomiu.

Jako nomadyczny teatr, realizują spektakle w różnych miejscach i z różnymi artystami. Są skupieni na pracy z ciałem i wyobraźnią, które są dla nich skutecznymi narzędziami w procesie twórczym.

Od momentu powstania współpracowali z artystami i organizacjami z USA, Chin, Korei Płd., Japonii, Polski, Belgii, Holandii oraz Bułgarii (prezentując spektakle lub organizując warsztaty). Brali udział m.in. w: Konkursie na Inscenizację Dawnych Dziel Literatury Polskiej „Klasyka Żywa”, Polskiej Sieci Tańca 2019, Europejskiej Stolicy Kultury 2019 w Płowdiu, XIV Międzynarodowym Festiwalu Gombrowiczowskim, BaletOffFestiwal, Festiwalu Kontrapunkt, Festiwalu AgitAgueda, T'Danse – Danse et Technologie Festival, Busan International Performing Arts Festival, Vth ITI Dance Symposium i innych.

**Spektakl: 19.02/ 18:00 / Sala pod Amfiteatrem, Olsztyn Bilety: 20 zł**

### 23 LUTEGO

## Grand Orkiestra z Odessy — Pod dachami Paryża

### Olsztyn

Paryż... Od stu lat oczy (i uszy) świata są zwrócone na piosenkę francuską, która urodziła się pod dachami Paryża, na Polach Elizejskich, pod wieżą Eiffla, w Lasku Bulońskim i przy szklanej piramidzie przed Luwrem. To muzyka znaczone takimi nazwiskami jak Edith Piaf, Joe Dassin, Dalida, Mireille Mathieu. To kankan, kabarety

(na czele z Moulin Rouge!), a nawet upiór — bo przecież to właśnie w gmachu opery paryskiej straszyl bohater powieści i musicalu.

Olsztyńska filharmonia zaprasza na dwugodzinne spotkanie z muzyką francuską, dające okazję do wzruszeń i uśmiechu. Impreza biletowana.

### LUTY

## Muzeum Budownictwa Ludowego

### Olsztynek

Muzeum w sezonie zimowym jest czynne jest od wtorku do niedzieli w godz. 10-15. W tym roku obiekty dużej i małej architektury wiejskiej z Warmii, Mazur, Powiśla i Małej Litwy zobaczyć można tylko z zewnątrz. Muzeum udostępnia 31 stałych ekspozycji.

### 4-6 MARCA

## XXXVII Kaziuki Wilniuki

### Region



Fot. LDK / Kaziuki Wilniuki

Kaziukowe święto w naszym regionie 4- 6 marca. Artyści z Wileńszczyzny wystąpią w Olsztynie, Kętrzynie, Szczytnie, Bartoszycach, Lidzbarku Warmińskim.

Koncert w Lidzbarku Warmińskim — 6 marca o godzinie 12:00 w Lidzbarskim Domu Kultury. W programie — Polski Zespół Artystyczny Pieśni i Tańca „Wilnia” z Wilna w programie „Cześć Ci, Polsko” oraz „Kapela Świętojańska” z Sużan. Koncert poprowadzą - niezastąpiona Anna Adamowicz – Citka Franukowa oraz Dominik Kuziniewicz – Wincuk Bałtaunszczyk z Pustaszyszek. Nad kierownictwem grup artystycznych czuwa Krystyna Adamowicz.

Występom artystycznym będzie towarzyszył tradycyjny kiermasz rękodzieła w wykonaniu mistrzów ludowych Litwy. Na jarmarku m.in.: palmy wielkanocne, pisanek, wyroby kuchni wileńskiej, obwarzanki smorgońskie i serca piernikowe.

Jak co roku odwiedzi Warmię także Romuald Mieczkowski i Wydawnictwo „Znad Wilii”.

**Bilety w sekretariacie LDK, kasie Kina Ignacy oraz poprzez stronę [www.biletyignacy.pl](http://www.biletyignacy.pl)**

REKLAMA

## przetarg

### Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olecku

ul. Zyndrama 4, 19-400 Olecko

**ogłasza przetarg nieograniczony  
na świadczenie usług w zakresie utrzymania  
czystości i pielęgnacji zieleni w zasobach SM w Olecku.**

Termin składania ofert upływa **18 lutego 2022 r. o godz. 10.00**. Oferty należy złożyć w sekretariacie Spółdzielni Mieszkaniowej w Olecku przy ul. Zyndrama 4.

Otwarcie ofert nastąpi **18 lutego 2022 r. o godz. 10.30** w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej w Olecku przy ul. Zyndrama 4.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Olecku przy ul. Zyndrama 4 (Dział Techniczny) w godz. 7.00-15.00, nr telefonu (87) 520 30 68.

SIWZ dostępna jest na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Olecku, w zakładce „Przetargi”.

Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek skutków prawnych i finansowych.

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej  
w Olecku

## GAZETA OLSZTYŃSKA.PL \\ DZIENNIKELBASKI.PL | ROZRYWKA | 18



**POZIOMO:** 1) ozdoba na szyi z fotografią; 7) druga płyta zespołu Abba; 11) matka mitologicznego Cerbera; 14) krakowski Unity Tower potocznie; 15) włoskie pierożki jak uszka; 16) kolonizator, kolonista; 17) stolica Aruby; 19) wybitne dzieło sztuki; 20) pensja pośła; 22) pogadanka kontuszuwa inaczej; 24) król wrózek ze "Snu Nocy Letniej"; 29) ród z Orlego Gniazda "Gry o Tron"; 30) wyspa z wulkanem Yasur; 33) zjawia, mara; 34) cenne u słonia; 35) prezent, podarunek; 36) czwarta część całości; 37) zdzia, pika; 38) zasądzone na dzieci; 40) jeden z siedmiu światów; 41) siodłany przed jazdą; 43) Niemcy lub Polacy; 44) filipińska sztuka walki; 47) rzeka w Nantes; 48) oko

mikroskopu; 49) żużel, odpad hutniczy; 51) leśne, jedyny krewiak żyrafa; 53) ze szpulą na wędce; 56) wężymord czarny, roślina; 58) amerykański stan z Montgomery; 59) wahałowiec OV-099; 60) jeden z sakramentów; 61) Westminsterskie w Londynie; 63) Roald, norweski badacz polarny; 64) rdzenna mieszkanka Ameryki. **PIONOWO:** 1) niejeden w "M jak miłość"; 2) przymierze, sojusz; 3) antylopa Derbiego; 4) zły król z jasełek; 5) szesnasta litera alfabetu greckiego; 6) grzywa pietruszki; 8) marcinki, kwiaty; 9) żyje z uprą i hodowli; 10) miasto z Muzeum Romantyzmu; 12) : "... Cosel", powieść Kraszewskiego; 13) Dobrobit, polski muzyk; 18) dymisja króla; 21)

produkują piwo; 22) wije je ptak; 23) namalował "Odjazd na Cyterę"; 25) Stanisław, wydał "Przyczyny zgonu"; 26) grocho-  
drzew akacjowy; 27) krem czekoladowy od Ferrero; 28) Beata  
Kozidrak po mężu; 30) znak wężyka w tekście; 31) de Len-  
clos, słynna kurtyzana; 32) antylopa pustynna z Sahary; 39)  
rozpoczyna "Pana Tadeusza"; 42) inaczej gondoliera, pieśń;  
45) przerywa film w telewizji; 46) wszczęp do organizmu; 50)  
Janis Lyn ..., amerykańska piosenkarka; 52) mała Anna; 54)  
zjawisko świętego Elma; 55) ceratonia, zamiennik kakao; 56)  
państwo z Apią; 57) obrotowy pręt w piekarniku; 62) chlor.

## 061

062063

GO

#rzetelnaGO

RZETELNE  
DZIENNIKARSTWOJESTEŚMY  
ZORIENTOWANI  
NA REGION!1886 <sup>136 LAT</sup> 2022

BĄDŹ

NA BIEŻĄCO!

**KONSTAL PRODUCENT**

**GARAŻE blaszane  
BRAMY garażowe  
KOJCE dla psów**

Najniższe **CENY**  
Różne wymiary  
Transport cały kraj  
Montaż **GRATIS**  
Dogodne **RATY**

89-650-30-43 85-733-60-26  
29-642-34-61 55-621-23-38  
512-853-323  
[www.konstal-garaze.pl](http://www.konstal-garaze.pl)

47220tr-B-P

## ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZARKI niemieckie długowłose, (89) 617-20-72

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel. 728-104-188.

SPRZEDAŻ kur, kurcząt -dostawa gratis, 503-508-148

## NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM mieszkanie 27 m2 (do remontu) Zatorze - Puszkina tel. 696-077-863

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie, działkę. Może być do remontu lub zadłużona, POMOGE w spłacie długu. ZAPŁACE 5000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

zamienię

ZAMINIĘ beczynszowe mieszkanie pod Olsztynem po generalnym remoncie na zadłużone lub do remontu w Olsztynie, 696-402-623

do wynajęcia

LOKAL na usługi - tanio, 600-018-121

MIESZKANIE tanio, 600-018-121

POKÓJ z kuchnią Kołobrzeka, 604-187-823

## PRACA

dam pracę

BRUKARZY, pomocników, pracowników fizycznych 600-36-33-76

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

KIEROWCA CE, 503-103-703

KUCHARZ od zaraz, 606-643-429 krys-stan@wp.pl

MURARZY- zbrojarzy, 667-947-124

POMOCNIKA elektryka bądź elektryka, 505-783-503

POSZUKUJEMY podwykonawców elektryków, 505-783-503

PRACA w gospodarstwie rolnym, 668-404-918

SEKRETARKE-ASYSTENTKE Zarządu, absolwentkę gosp. przestrz. lub geodezji, do biura w Olsztynie(projektowanie)CV i LM, pracownia.rekrutacja21@gmail.com

SZPACHLARZA zatrudnię. Dobre wynagrodzenie. Tel. 602-864-115

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. Zakwaterowanie, wyżywienie + pensja, 602-724-745

## AUTO-MOTO

kupię

KUPIĘ motocykl WFM, OSA, SHL, Junak, motorynka, 504-631-626

## TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA- Kry-nica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. tel:534244044, www.wczasy-senior.pl

## USŁUGI

budowa | remont

GLAZURA, terakota, malowanie, hydrauliczne, panele, 50-20-60-413

HYDRAULIK, 501-209-794

KOPARKA Long Reach 16m, 889-321-899

MALOWANIE, szpachlowanie, panele, 664-493-138

REMONTY mieszkań, 783-543-814

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

WYCINKA drzew niebezpiecznych, 889-321-899

inne

DOM opieki EDO Marcinkowo koło Olsztyna - mamy wolne miejsca, 883-744-826

SZYCIĘ kołder, 665-434-450

## RÓŻNE

sprzedam

!GARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

## ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

maszyny rolnicze

SPRZEDAM: MASZYNY ROLNICZE UŻYWANE 200SZT. Kiwity tel.605-429-486, Ostróda tel.601-612-068, Węgorzewo, tel.539-448-102.

produkty rolne

KUPIĘ: zboża paszowe, konsumpcyjne.FHU ANIMAR.Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne.Tel.606-505-511

SPRZEDAM pszenicę do siewu i baloty słomy, 538-449-616

TRZY tony ładnego owsa na paszę sprzedam, 606-796-996.

ZIEMNIAKI jadalne irga, 896458164

Wybierz profesjonalistów  
Wybierz nas!  
Sukasz klientów?

docieramy do 1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam



dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach



zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

GAZETA  
OLSZTYŃSKA.

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl



45220pb1-A-P

Pograżeni w głębokim smutku zawiadamiamy,  
że 2 lutego 2022 r. odeszła od nas  
nasza najukochańsza  
Żona, Mama, Babcia i Siostra

ś. † p.

## Teresa Kowalczyk

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się  
5 lutego 2022 r. o godz. 9.00  
w kaplicy przy ul. Mariańskiej,  
skąd o godz. 9.30 nastąpi wyprowadzenie  
do kościoła pw. Chrystusa Zmartwychwstałego  
przy ul. Żytniej 68 (Dajtki), a następnie  
na cmentarz komunalny w Dywitach.

Rodzina

345220pb1-A-G

*Człowiek zapisany w sercach innych ludzi  
będzie żyć wiecznie*

Z głębokim żalem zawiadamiamy,  
że 29 stycznia 2022 r. odszedł od nas na zawsze  
Nasz Kochany Tata, Dziadek i Brat

ś. † p.

## Jerzy Śliwczyński

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się  
5 lutego 2022 r. (sobota) o godz. 8.30  
odmówieniem Różańca w kościele  
pw. Błogosławionego Stefana Wyszyńskiego  
przy ul. Wilczyńskiego 7, po czym o godz. 9.00  
zostanie odprawiona Msza Święta Żałobna.  
Ceremonia pochowania odbędzie się  
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pograżona w bólu i żałobie rodzina

34220pb1-A-G

**Marcinowi  
Abramowskiemu  
oraz Jego Rodzinie**  
wyrazy współczucia z powodu śmierci

**Mamy**

składają Tadeusz, Danuta i Artur Gałązka wraz z pracownikami

352220pb1-A-P

*Można odejść na zawsze, by stale być blisko... Ks. J. Twardowski*

Koleżance **Kasi Białeckiej**  
oraz **Jej Najbliższym**  
najszczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci  
**Taty**  
składają Koleżanki i Koledzy  
z POL-ASSUR SP. Z O.O. w Olsztynie

340220pb1-A-G

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE  
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI  
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ”  
I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

## NEKROLOGI

(wymagany akt zgonu).

Terminy przyjęć\*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek  
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

\* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

## KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)  
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń,  
**OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**  
**czynne w godz. 7.00-15.00**  
**soboty – nieczynne**  
tel. 89-539-74-80,  
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

**www.pozegnania.net**

Biuro Ogłoszeń,  
**ELBLĄG, ul. Rybacka 35**  
tel. 55-236-18-02  
**pon.-pt. godz. 8.00-16.00**

380-289190pb1-c-M

Koleżance  
**Marii  
Hanuszewskiej-Dominiak**  
wyrazy głębokiego współczucia  
oraz szczerze słowa wsparcia i otuchy z powodu śmierci  
**Mamy**  
składają współpracownicy z Katedry Histologii i Embriologii  
Wydziału Medycyny Weterynaryjnej  
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

344220pb1-A-G

**Rodzinie i Bliskim**  
wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu śmierci  
ś. † p.  
**Eugeniusza Latkowskiego**  
emerytowanego, długoletniego Nadleśniczego  
Nadleśnictwa Stare Jabłonki  
składa Nadleśniczy z pracownikami

338220pb1-A-P

Panu  
**Albertowi  
Zabielskiemu**

słowa wsparcia i otuchy  
oraz wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

**Mamy**

składają  
Dyrekcja i Pracownicy  
Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa  
Oddziału Terenowego w Olsztynie

350220pb1-A-G

**ARKADIA**

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

**tel. 89 526 67 53, 665 175 125**  
całodobowe przewozy zmarłychZbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz  
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888Gwarantujemy godną  
i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M

**SACRUM****KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE****ANDRZEJ DĄBROWSKI**  
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2  
☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308**GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM****Całodobowy przewóz zmarłych**

3205200pb1-d-M

**USŁUGI  
POGRZEBOWE****ARKA**  
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska**OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A**

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

**OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24**  
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

**www.arkaolsztyn.pl****Całodobowy przewóz zmarłych**

6146190pb1-f-M

dawniej **↓market**

|                        |                    |
|------------------------|--------------------|
| <b>OLSZTYN</b>         | <b>895 355 300</b> |
| ul. Lengowskiego 18-20 | <b>602 327 277</b> |
| <b>BISKUPIEC</b>       | <b>897 152 093</b> |
| ul. Armii Krajowej 4   | <b>608 680 642</b> |

**POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09***Pomożemy Ci godnie pożegnać*

6142190pb1-g-M

# NAJSZYBSZY KANDYDAT

**PLEBISCYT** \\ Tylko 10 dni zostało do zakończenia głosowania na sportowych bohaterów minionego roku. Wyniki ogłosimy 26 lutego na tradycyjnym balu.

**W**czoraj przypomnieliśmy listę kandydatów w 61. Plebiscyście na 10 Najpopularniejszych Sportowców Roku (lista jest na sport.wm.pl), natomiast dzisiaj kilka zdań poświęcimy kategoriom sms-owym, które od wielu lat towarzyszą plebiscytowi. Zaczniemy od najważniejszej, w której wybieramy najpopularniejszych sportowców (jego wyniki będą zsumowane z wynikami kuponowymi oraz z głosowaniem plebiscytowej Kapituły). Obecnie w tej kategorii prowadzi Daniel Mańkowski (wyścigi motocyklowe, Graften Motorsport/Motoklub Olsztyn), drugi wicemistrz Polski w motocyklowej w klasie Superbike. Pan Daniel jest też najszybszym kandydatem, bo na prostych odcinkach toru jedzie nawet z prędkością 300 kilometrów na godzinę. Drugi jest Marcin Malewski, który szybko, ale jednak nie aż tak, porusza się po boisku piłki ręcznej, natomiast na trzeciej pozycji jest Konrad Bukowiecki, który nad szybkość przedkłada odległość (choćby żebym poleciała daleko, to odpowiednia szybkość też jest jednak potrzebna).

## OTO OBECNA CZŁÓWKA SMS-OWEJ KATEGORII NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC 2021 ROKU:

**1. Daniel Mańkowski** (wyścigi motocyklowe, Graften Motorsport/Motoklub Olsztyn) **go.spw.45**



Daniel Mańkowski jest drugim wicemistrzem Polski w motocyklowej w klasie Superbike

- 2. Marcin Malewski** (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) **go.spw.44**  
**3. Konrad Bukowiecki** (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) **go.spw.9**  
**4. Aniela Kozłowska** (szermierka, Hajduczek Olsztyn) **go.spw.34**  
**5. Anastazja Kuś** (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) **go.spw.38**  
**6. Jakub Majek** (piłka ręczna, Jedynka KODO Morąg) **go.spw.43**  
**7. Wojciech Loret** (brazylijskie jiu jitsu, Arrachion Olsztyn) **go.spw.41**  
**8. Kacper Jurczak** (łyżwanie w płetwach, Amfiprion Olecko) **go.spw.24**  
**9. Bartosz Idzikowski** (piłka ręczna, Jedynka KODO Morąg) **go.spw.22**  
**10-11. Łukasz Cudnoch** (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn) **go.spw.12**; **Martyna**

**Świerczyńska** (jeździectwo, AZS UWM Olsztyn) **go.spw.68**

## INNE KATEGORIE SMS-OWE

- Najpopularniejszy Sportowiec Powiatu Olsztyńskiego:** 1. Kinga Rybkiewicz (kolarstwo torowe, LKK Zakłady Mięsne Warmia Biskupiec) **go.nsp.16**; 2. Kinga Jackowska (lekka atletyka, Asy Dywity) **go.nsp.9**; 3. Szymon Stokłos (kolarstwo torowe, SK Stawiguda) **go.nsp.17**; 4. Barbara Budek (taekwondo, Egida Biskupiec) **go.nsp.5**; 5-6. Patrycja Maleszka (lekka atletyka, Asy Dywity) **go.nsp.12**; Szymon Haponik (kolarstwo torowe, SK Stawiguda) **go.nsp.8**  
**• Najpopularniejszy Sportowiec Olsztyna:** 1. Daniel Mańkowski (wyścigi motocyklowe, Graften Motorsport/Motoklub Olsztyn) **go.nso.18**; 2. Marcin Malewski (piłka

ręczna, Warmia Energa Olsztyn) **go.nso.17**; 3. Anastazja Kuś (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) **go.nso.15**; 4. Mateusz Kopyciński (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) **go.nso.11**; 5. Piotr Dzido (piłka ręczna, Szczepior-niak Olsztyn) **go.nso.5**

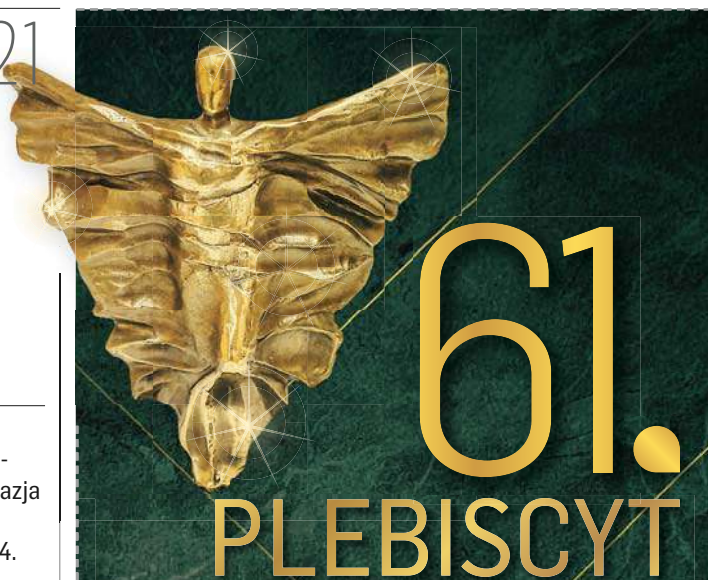
**• Sportowy Talent Roku:** 1. Kinga Jackowska (lekka atletyka, Asy Dywity) **go.sta.15**; 2. Kacper Golonka (zapasy, Budowlani Olsztyn) **go.sta.12**; 3. Aleksander Gralewicz (wyścigi motocyklowe, Motoklub Olsztyn) **go.sta.14**; 4. Karol Kijewski (lekka atletyka, Jurand Szczecino) **go.sta.19**; 5. Aleksandr Birchenko (zapasy, Budowlani Olsztyn) **go.sta.5**

**• Najpopularniejszy Instruktor/Trener Personalny:** 1. Maciej Wyszniński (CrossBox-Fit Kętrzyn) **go.nit.31**; 2. Ewa Najmowicz (MRS.SPORTY w Olsztynie, Hotel Warmia Park w Pluskach) **go.nit.18**; 3. Miłosz Lenart (trener biegowy, ML Kętrzyn) **go.nit.15**

**• Biegacz Roku:** 1. Daria Mitrega (Pszczółkowski Team, Olsztyn) **go.bgr.15**; 2. Dawid Goleniowski (AZS UWM Olsztyn) **go.bgr.33**; 3. Krzysztof Sokół (Bieganie Pod Sokolim Okiem, Olsztyn) **go.bgr.31**; 4. Sylwester Jakacki (Bartoszyce) **go.bgr.5**; 5. Emilia Kuźmiak (ASICS Frontrunner, Olsztyn) **go.bgr.13**

Sms-y wysyłamy na numer 7248 (2,46 zł brutto), w treść wpisując jedynie kod (są zaznaczone na czerwono). Na stronie sport.wm.pl znajdziesz listy wszystkich kandydatów.

DAD



# 61.

## PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH  
SPORTOWCÓW  
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

1.....  
 2.....  
 3.....  
 4.....  
 5.....  
 6.....  
 7.....  
 8.....  
 9.....  
 10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na [www.gazetaolsztynska.pl](http://www.gazetaolsztynska.pl)  
 Kupon należy dostarczyć do **14 lutego 2022 r.** na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt”.**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ....

E-mail: .....

**1. TAK / NIE\*** Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej [www.gazetaolsztynska.pl](http://www.gazetaolsztynska.pl), oraz że zapoznałem się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych, którą zamieszczono w § 8 regulaminu.

**2. TAK / NIE\*** Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia plebiscytu i wyłonienia zwycięzcy nagrody na podstawie regulaminu Plebiscytu.

**3. TAK / NIE\*** Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych, w tym otrzymywania informacji handlowych drogą elektroniczną na podany wyżej adres poczty e-mail i numer telefonu, realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. w Olsztynie.

Data i czytelny podpis .....

\* Właściwą odpowiedź należy zakreślić. W przypadku niewyrażenia zgody w pkt 2 oświadczenia uczestnik Plebiscytu nie będzie brał udziału w losowaniu nagród.

# 61.

## PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH  
SPORTOWCÓW  
WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PATRONI HONOROWI



PARTNER STRATEGICZNY



PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI



## OLIMPIADA W TV

## PIĄTEK

• **Ceremonia otwarcia igrzysk w Pekinie** (12.55 TVP 1, 12.55 TVP Sport, 13 Eurosport 1)

## SOBOTA

• **Biathlon.** Sztafeta mieszana (9.45 Eurosport 1, 9.55 TVP 1)  
• **Boks.** Gala w Las Vegas - waga półśrednia: Keith

Thurman - Mario Barrios, waga piórkowa: Leo Santa Cruz - Keenan Carbajal (3.00 TVP Sport)

• **Curling.** Mecze par mieszanych: Szwajcaria - Szwecja, Szwajcaria - Szwecja (2.00, 3.00 Eurosport 1)  
• **Hokej.** Turniej kobiet: USA - ROC (14.50 Eurosport 1)  
• **Łyżwiarstwo figurowe.** Zawody drużynowe: program

krótki solistek (2.30, 3.00 Eurosport 1)

• **Łyżwiarstwo szybkie.** Bieg na 3000 m kobiet (9.25, 10.15 TVP Sport)  
• **Short track.** Eliminacje kobiet na 500 m kobiet i mężczyzn na 1000 m (11.55 TVP Sport); sztafeta mieszana (13.20 Eurosport 1, 13.20 TVP Sport)  
• **Skoki narciarskie.** Seria próbna (6.15 TVP Sport),

kwalifikacje do konkursu na skoczni normalnej (7.15 TVP Sport), konkurs kobiet na skoczni normalnej (11.30 Eurosport 1, 11.40, 12.35 TVP 1)  
• **Saneczkarstwo.** 2. przejazd jedynek mężczyzn (14.10 Eurosport 2)

## NIEDZIELA

• **Biegi narciarskie.** Bieg łączony mężczyzn (7.55 TVP

Sport, 8 Eurosport 1)

• **Hokej.** Turniej kobiet: Szwajcaria - USA (14 Eurosport 2)  
• **Narciarstwo alpejskie.** zjazd mężczyzn (3.55 TVP 1, 4 Eurosport 1)  
• **Saneczkarstwo.** 3. przejazd jedynek mężczyzn (12.25 TVP Sport), 4. przejazd (14.10 Eurosport 2, 14.15 TVP Sport)  
• **Skoki narciarskie.** Seria próbna na skoczni normalnej

(11 TVP 1), konkurs na skoczni normalnej (11.55, 13 TVP 1, 12 Eurosport 1)

• **Łyżwiarstwo figurowe.** Zawody drużynowe: program dowolny par sportowych, program dowolny par tanecznych (2.15, 3.00 Eurosport 1)  
• **Łyżwiarstwo szybkie.** Bieg na 5000 m mężczyzn (9.30 TVP Sport, 9.45 Eurosport 1)

DAD



## SPORT W TV

## PIĄTEK

• **Futsal.** Mistrzostwa Europy, półfinały: Ukraina - Rosja, Portugalia - Hiszpania (16.50, 19.50 TVP Sport)  
• **Kolarstwo.** Tour of Saudi Arabia (11 Eurosport 2); Wyścig dookoła Walencji (16 Eurosport 2)  
• **Koszykówka.** Turkish Airlines EuroLiga: Real Madryt - Zenit Sankt Petersburg (20.45 Polsat Sport News)  
• **Piłka nożna.** PKO BP Ekstraklasa: Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Jagiellonia Białystok, Zagłębie Lubin - Legia Warszawa (17.55 nSport+, 17.55, 20.25 Canal+ Sport); liga francuska: Olympique Marsylia - Angers (20.55 Canal+ Sport 2, 20.55 Eleven Sports 2); 2. liga hiszpańska: Almeria - Ibiza (20.55 nSport+); Puchar Anglii: Manchester United - Middlesbrough (21 Eleven Sports 1)  
• **Siatkówka.** TAURON Liga: BOSTIK Bielsko-Biała - UNI Opole, Radomka Radom - Legionovia Legionowo (17.30, 20.30 TVP Sport)  
• **Tenis.** Turniej ATP w Pune:

ćwierćfinały (8.30, 11, 13, 15 Polsat Sport Extra)

## SOBOTA

• **Boks.** Gala w Cardiff, waga średnia: Chris Eubank Jr. - Liam Williams (20.30 Canal+ Sport 2); gala w Las Vegas, waga półśrednia: Keith Thurman - Mario Barrios, waga piórkowa: Leo Santa Cruz - Keenan Carbajal (3.00 TVP Sport)  
• **Kick-boxing.** Gala HFO w Warszawie (20.25 TVP Sport)  
• **Kolarstwo.** Wyścig dookoła Walencji (16 Eurosport 2)  
• **Koszykówka.** Energa Basket Liga: Czarni Słupsk - Anwil Włocławek (17.20 Polsat Sport Extra); liga hiszpańska: Casademont Saragossa - Unicaja (18 Sportklub); NBA: Orlando Magic - Memphis Grizzlies (23.15 Canal+ Sport)  
• **Piłka nożna.** PKO BP Ekstraklasa: Stal Mielec - Górnik Zabrze, Lechia Gdańsk - Śląsk Wrocław (14.55, 19.55 Canal+ Sport), Piast Gliwice - Pogon Szczecin (17.25 TVP Sport, 17.25 Canal+ Sport); liga angielska: Burnley - Watford (18.55 Canal+ Family); Puchar



W poniedziałek w Ławie o godz. 17.30 rozpocznie się mecz Indykpol AZS Olsztyn - LUK Lublin (transmisja w Polsacie Sport)

Anglii: Chelsea - Plymouth Argyle, Manchester City - Fulham, Tottenham Hotspur - Brighton & Hove Albion (13.25, 15.55, 20.55 Eleven Sports 2); liga francuska: Monaco - Olympique Lyon (20.55 Canal+ Family); liga czeska: Slavia Praga - MFK Karvina (14.55 Polsat Sport); liga hiszpańska: Mallorca - Cadiz, Celta Vigo - Rayo Vallecano (16.10, 18.25 Canal+ Sport 2), Osasuna - Sevilla (20.55 nSport+); liga włoska: Roma - Genoa, Inter Mediolan - AC Mila, Fiorentina - Lazio (14.55,

17.55, 20.40 Eleven Sports 1)  
• **Piłka ręczna.** PGNiG Superliga: MMTS Kwidzyn - Orlen Wisła Płock (15.10 TVP Sport)  
• **Siatkówka.** PlusLiga: PGE Skra Białystok - Projekt Warszawa, Ślepsk Małow Suwałki - Stal Nysa (17.30, 20.30 Polsat Sport); liga włoska: Cucine Lube Civitanova - Tonno Callipo Calabria Vibo Valentia (18.20 Polsat Sport News)  
• **Sporty motorowe.** Race of Champions - ROC Nations Cup (12 Canal+ Sport 2)  
• **Sporty walki.** UFC Fight Night (1.00 Polsat Sport)

• **Tenis.** Turniej ATP w Pune: półfinały gry pojedynczej (11, 13 Polsat Sport Extra)

## NIEDZIELA

• **Futsal.** Mistrzostwa Europy: finał (17.25 TVP Sport)  
• **Kolarstwo.** Wyścig dookoła Walencji (16 Eurosport 2)  
• **Koszykówka.** Liga hiszpańska: Lenovo Tenerife - UCAM Murcia (13 Sportklub); liga niemiecka: Telekom Baskets Bonn - ALBA Berlin (18 Sportklub); Energa Basket Liga: Śląsk Wrocław - King Szczecin (17.30 Polsat Sport Extra); liga hiszpańska: Real Madryt - Valencia (18.25 nSport+); NBA: Denver Nuggets - Brooklyn Nets (21.30 Canal+ Sport 2)  
• **Lekka atletyka.** Halowy mityng w Nowym Jorku (18 Polsat Sport News)  
• **Piłka nożna.** PKO BP Ekstraklasa: Warta Poznań - Górnik Łęczna, Raków Częstochowa - Wisła Kraków (12.25, 14.55 Canal+), Cracovia - Lech Poznań (17.25 Canal+ Sport); liga francuska: Lorient - Lens, Lille - Paris Saint-Germain (12.55 Eleven Sports

2, nSport+, 20.40 Eleven Sports 2, 20.55 nSport+); liga włoska: Atalanta - Cagliari, Juventus - Werona (12.25, 20.40 Eleven Sports 1), Venezia - Napoli (14.55 Eleven Sports 2), Udinese - Torino (17.55 Eleven Sports 2); liga holenderska: Feyenoord - Sparta Rotterdam (12.10 Polsat Sport News); liga szkocka: Motherwell - Celtic (14.25 Polsat Sport News); liga hiszpańska: Valencia - Real Sociedad (13.55 Canal+ Family), Real Madryt - Granada (20.55 Canal+ Sport); Barcelona - Atletico Madryt, Real Betis Balompie - Villarreal (16.10, 18.25 Eleven Sports 1)  
• **Siatkówka.** PlusLiga: Trefl Gdańsk - Asseco Resovia Rzeszów, Aluron CMC Warta Zawiercie - Cerrad Enea Czarni Radom, GKS Katowice - Cuprum Lublin (14.45, 17.30, 20.30 Polsat Sport)  
• **Sporty motorowe.** Race of Champions (12 Canal+ Sport 2)  
• **Tenis.** Turniej ATP w Pune: finał (13 Polsat Sport Extra)  
• **Tenis stołowy.** LOTTO Superliga: mecz 14. kolejki (16 Sportklub)

DAD

O PIŁCE

• Przebywający od soboty w górach piłkarze III-ligowego GKS Wiekielec rozegrali kolejny sparing. W czwartek drużyna trenera Piotra Zajączkowskiego pokonała w Legnicy rezerwy miejscowej Miedzi.

• **Miedź II Legnica - GKS Wiekielec 0:3 (0:1)**  
**0:1, 0:2** - Jankowski (10, 53 k), **0:3** - Żarejko (70)  
**GKS:** zawodnik testowany - Żarejko, Rytelewski, Kacperek, Sz. Jajkowski, M. Jajkowski, Otręba, Jankowski, Suchocki, zawodnik testowany, zawodnik testowany oraz Janiszek, Żukowski, Górski, Jońca i czterech zawodników testowanych

Klub z Wikelca od lat korzysta z partnerstwa gmin Myślakowice (woj. dolnośląskie) i Iława, wyjeżdżając na górski zimowy obóz. Piłkarze ciężko tam trenują oraz rozgrywają sparingi. W pierwszym z nich Wiekielec pokonał 4:2 (3:0) Karonosze Jelenia Góra, a gole zdobyli: Mateusz Jajkowski,

zawodnik testowany, Michał Jankowski oraz Kacper Żarejko. Wczoraj z kolei drużyna z Wikelca zmierzyła się z trzecioligowymi rezerwami Miedzi. - W naszym województwie mamy teraz mróz i śnieg, natomiast w górach sparingi rozgrywamy w bardzo dobrych warunkach i przy dodatnich temperaturach - mówi Piotr Zajączkowski, który chwali sparingowych rywali. - Miedź sprowadza do swojej akademii bardzo zdolną młodzież. Po piątkowym sparingu z występującą w Centralnej Lidze Juniorów U-18 drużyną Śląska Wrocław trzecioligowa ekipa z Warmii i Mazur uda się w drogę powrotną do Wikelca. Warto dodać, że wśród podopiecznych Zajączkowskiego zabrakło Łukasza Świętego, który od 17 stycznia przebywa na testach w drugoligowym Sokole. Święty trafił tam w momencie, gdy trenerem ostródzian był jeszcze Hubert Błaszczak, ale dwa dni później nowym szkoleniowcem został Wojciech Figurski, który na



Fot. B. Hamanowicz/miedzlegnica.eu

Zima w pełni, ale w górach piłkarze z Wikelca mieli znakomite warunki do gry i treningów

Świętego stawiał w czasach, gdy obaj byli w Jezioraku Iława. Wszystko zatem wskazuje na to, że teraz obaj panowie będą współpracować w So-

kole, bowiem drugoligowiec chce wykupić Łukasza Świętego z Wikelca. - Jest zgoda naszego klubu na transfer Łukasza do Sokola. Władze

kluby z Ostródy poznały naszą propozycję dotyczącą przejścia tego zawodnika. Teraz czekamy, czy zaakceptują nasze warunki — mówi prezes Wikelca Krzysztof Bączek. Warto przypomnieć, że wcześniej Sokół chciał z Iławy sprowadzić Pawła Sagana i Radosława Galasa, jednak próba ta okazała się nieudana. Pojawiła się wtedy nieoficjalna informacja, jakoby Jeziorak chciał za tych dwóch zawodników aż 50 tysięcy złotych. Wiadomość tę jednak zdecydowanie zdemontował Tomasz Radziwiłski, prezesa Jezioraka: - Nie było żadnego oficjalnego zapytania ze strony klubu z Ostródy dotyczącego transferu tych dwóch naszych piłkarzy - kończy temat Radziwiłski.

• Po zimowej przerwie na boiska wracają kluby Ekstraklasy. Jako pierwsi o punkty powalczą dzisiaj piłkarze w Niecieczy, gdzie gospodarze podejmą Jagiellonię Białystok (g. 18).  
**Pozostałe mecze, piątek:** Zagłębie Lubin - Legia War-

szawa (20:30); **sobota:** Stal Mielec - Górnik Zabrze (15), Piast Gliwice - Pogoń Szczecin (17:30), Lechia Gdańsk - Śląsk Wrocław (20); niedziela: Warta Poznań - Górnik Łęczna (12:30), Raków Częstochowa - Wisła Kraków (15), Cracovia - Lech Poznań (17:30); poniedziałek: Radomiak Radom - Wisła Płock (18). **DAD, ZICO**

| PO 19 KOLEJKACH |    |       |  |
|-----------------|----|-------|--|
| 1. Lech         | 41 | 37:13 |  |
| 2. Pogoń        | 37 | 35:16 |  |
| 3. Raków        | 35 | 36:22 |  |
| 4. Radomiak     | 35 | 28:16 |  |
| 5. Lechia       | 33 | 33:23 |  |
| 6. Wisła P.     | 29 | 29:26 |  |
| 7. Górnik Z.    | 28 | 27:26 |  |
| 8. Stal         | 28 | 26:26 |  |
| 9. Cracovia     | 26 | 25:26 |  |
| 10. Śląsk       | 24 | 30:30 |  |
| 11. Jagiellonia | 24 | 24:31 |  |
| 12. Piast       | 23 | 26:26 |  |
| 13. Wisła K.    | 21 | 21:30 |  |
| 14. Zagłębie    | 20 | 20:36 |  |
| 15. Górnik Ł.   | 18 | 19:36 |  |
| -----           |    |       |  |
| 16. Warta       | 16 | 14:24 |  |
| 17. Legia*      | 15 | 19:30 |  |
| 18. Bruk-Bet*   | 12 | 20:32 |  |
| * mecz zaległy  |    |       |  |

SPRINTEM

**SIATKÓWKA**\\ W ćwierćfinale Pucharu :Polski Trefl Gdańsk wygrał z 3:1 (21, 20, -20, 17) z GKS Katowice, natomiast Asseco Resovia Rzeszów pokonała 3:1 (-23, 9, 23, 18) Aluron CMC Warta Zawiercie. Warto jednak zauważyć, że goście z Zawiercia grali bez... klasycznego rozgrywającego, więc w tej nietypowej dla siebie roli musiał wystąpić serbski przyjmujący Uros Kovacević.

• **19. kolejka PlusLigi, sobota:** Skra Bełchatów - Projekt Warszawa (17.30), Ślepsk Suwałki - Stal Nysa (20.30); **niedziela:** Aluron Warta Zawiercie - Cerrad Czarni Radom (17.30), GKS Katowice - Cuprum Lubin (20.30); **poniedziałek:** Indykpol AZS Olsztyn - LUK Lublin (17.30); mecze przełożone: Trefl Gdańsk - Jastrzębski Węgiel, Asseco Resovia Rzeszów - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle.

| PLUSLIGA        |    |       |
|-----------------|----|-------|
| 1. ZAKSA**      | 46 | 48:8  |
| 2. Jastrzębski* | 43 | 46:14 |
| 3. Zawiercie    | 37 | 43:27 |
| 4. Skra*        | 37 | 45:26 |
| 5. Projekt**    | 29 | 35:29 |
| 6. Resovia*     | 27 | 33:29 |
| 7. Indykpol*    | 26 | 34:32 |
| 8. Katowice*    | 21 | 29:37 |
| 9. LUK          | 20 | 28:40 |
| 10. Trefl*      | 19 | 25:33 |



Fot. facebook

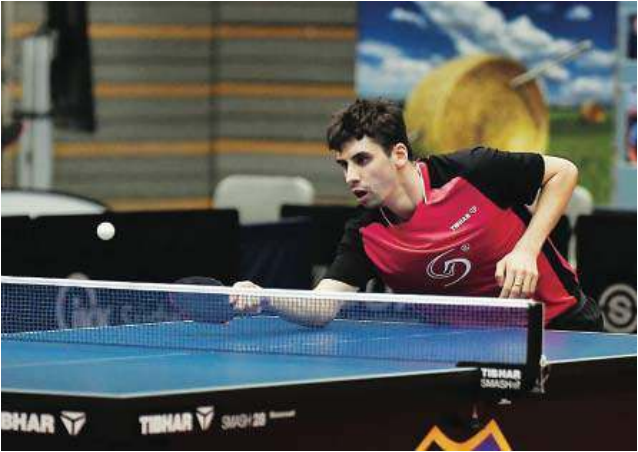
Olsztyńskie koszykarki mają w tym sezonie I ligi wiele powodów do radości

|                               |    |       |
|-------------------------------|----|-------|
| 11. Ślepsk*                   | 16 | 21:39 |
| 12. Cuprum*                   | 16 | 26:42 |
| 13. Czarni**                  | 13 | 17:40 |
| 14. Stal                      | 7  | 17:51 |
| * mecz mniej ** 2 mecze mniej |    |       |

**KOSZYKÓWKA**\\ W 19. kolejce I ligi kobiet KKS Agapit zagra na wyjeździe z GTK II Gdynia. Zdecydowanym faworytem są olsztynianki, jednak w pierwszej rundzie w Jezioranach też były zdecydowanym faworytem, a mimo to przegrały... Mecz w Gdyni zostanie rozegrany w niedzielę (g. 16).  
• **Inne mecze:** SMS PZKosz Łomianki - Basket SMS Aleksandrów Ł., AZS Uniwersytet Gdański - AZS Uniwersytet

Warszawski, Grot F&F Automatyka Pabianice - AZS Politechnika Gdańsk, Mon-Pol

Płock - Huragan Wołomin, Sokół Podl. - Iodica Top Market MKS Pruszków.



Fot. facebook

Jakub Dyjas (Dekorglass) rozegrał 22 ligowe mecze, z których wygrał... 22

| I LIGA                      |    |           |  |
|-----------------------------|----|-----------|--|
| 1. Pruszków                 | 31 | 1249:785  |  |
| 2. AZS UG                   | 29 | 1108:886  |  |
| 3. KKS Agapit*              | 28 | 1316:1193 |  |
| 4. Pabianice                | 27 | 1057:951  |  |
| 5. Sokółów                  | 25 | 1032:972  |  |
| 6. AZS UW                   | 25 | 1065:1079 |  |
| 7. Mon-Pol*                 | 25 | 1127:1146 |  |
| 8. Politechnika             | 24 | 1067:1120 |  |
| 9. AZS UMCS II*             | 23 | 983:1013  |  |
| 10. Huragan*                | 22 | 1018:1194 |  |
| 11. Basket*                 | 20 | 931:1096  |  |
| 12. GTK II                  | 20 | 877:1100  |  |
| 13. Łomianki                | 16 | 766:1061  |  |
| * mecz więcej ** mecz mniej |    |           |  |

**TENIS STOŁOWY**\\ Po kilkutygodniowej przerwie wraca Lotto Superliga, a wraz z nią występy Energi Morlin Ostróda i Dekorglassu Działdowo. Dzisiaj o godz. 18 podopieczni trenera Tomasza Krzeszewskiego zmierzają się w Zamościu z Akademią Zamojską. Bez wątplenia faworytem w tej konfrontacji będzie ekipa prowadzona przez Piotra Kostrubca, która w Ostródzie wygrała 3:1 (po dwóch zwycięstwach Andrew Baggaley'a oraz Daniela Górkę). Anglik jest najsilniejszym graczem zamojskiej drużyny - w 18 spotkaniach odniósł 10 zwycięstw. Dodatni bilans ma także Daniel Górak, wielokrotny mistrz Polski (7-4). Obecnie Akademia Zamojska ma pięć punktów prze-

wagi nad ostródzkim klubem i w przypadku zwycięstwa praktycznie zapewni sobie utrzymanie. Jeśli natomiast wygra Ostróda, a szczególnie za trzy punkty, wówczas sprawa utrzymania pozostanie szeroko otwarta. W zupełnie innej sytuacji jest Dekorglass, który walczy o mistrzostwo i jest faworytem dzisiejszego meczu w Działdowie z Dojlidami Białystok (g. 18).  
• **Inne mecze:** Energa Manekin Toruń - Dartom Bogoria Grodzisk Mazowiecki, AZS AWFIS Bałta Gdańsk - Sokółów SA Jarosław, Suchedniów - Polonia Bytom, Poltarex Pogoń Lębork - Olimpia-Unia Grudziądz.  
**DAD, WOJCIECH CHRZĄSZCZ**

| GR. MISTRZOWSKA |    |       |
|-----------------|----|-------|
| 1. Gwiazda      | 34 | 41:19 |
| 2. Bogoria*     | 32 | 38:19 |
| 3. Manekin      | 31 | 37:22 |
| 4. Dekorglass*  | 27 | 29:22 |
| 5. Dojlidy      | 26 | 33:31 |
| 6. AZS AWFIS    | 25 | 33:29 |
| 7. Sokółów      | 24 | 33:29 |
| * mecz mniej    |    |       |

| GR. SPADKOWA    |    |       |
|-----------------|----|-------|
| 1. Politechnika | 25 | 31:27 |
| 2. Polonia      | 23 | 33:33 |
| 3. Grudziądz    | 21 | 29:34 |
| 4. Suchedniów*  | 19 | 25:30 |
| 5. Akademia*    | 11 | 21:35 |
| 6. Morliny      | 6  | 16:40 |
| 7. Pogoń        | 5  | 13:42 |



# SPORT.wm.pl

## POLACY DOSKOCZĄ DO PODIUM?

**IGRZYSKA**\\\\ Dzisiaj w Pekinie o godz. 13 polskiego czasu rozpocznie się ceremonia otwarcia XXIV Zimowych Igrzysk Olimpijskich, podczas której chorążymi naszej reprezentacji będą łyżwiarz szybki Zbigniew Bródka i snowboardzistka Aleksandra Król.

**Z**bigniew Bródka to panczenista, który na swoim koronnym dystansie 1500 m w 2014 roku w Soczi jako pierwszy Polak w historii został mistrzem olimpijskim. Nie był to wtedy jego jedyny sukces, bowiem podczas tych samych igrzysk wraz z drużyną wywalczył brązowy medal. Bródka to także olimpijczyk z Vancouver (2010) i Pyeong-Chang (2018) oraz pierwszy Polak, który zdobył Puchar Świata w łyżwiarstwie szybkim (na dystansie 1500 m).

Pierwotnie podczas ceremonii otwarcia igrzysk Bródce miała towarzyszyć łyżwiarka szybka Natalia Czerwonka, jednak pozytywny wynik testu na obecność koronawirusa wykluczył ją z pełnienia tej zaszczytnej funkcji. W tej sytuacji zobaczymy Aleksandrę Król, która wystartuje w igrzyskach też już po raz trzeci. W Soczi zawody w slalomie równoległym ukończyła na 30. miejscu, a cztery lata później w slalomie gigantycznym równoległym w południowokoreańskim PyeongChang była 13. Król to także triumfatorka zawodów Pucharu Świata w austriackim Simmering (2022).

JEDNAK W PIERWSZYCH DNIACH IGRZYSK UWAGA POLSKICH KIBICÓW BĘDZIE GŁÓWNIEM SKUPIONA NA SKOKACH NARCIARSKICH. CO PRAWDA PRZEBIEG OBECNEGO SEZONU RACZEJ NIE POZWALA MYŚLEĆ O SUKCESACH, ALE MIMO TO STOCH WRAZ Z KOLEGAMI Z KADRY JEST W STANIE POKUSIĆ SIĘ O NIESPODZIANKĘ.

Zresztą powody do umiarkowanego optymizmu są już po czwartko-



Zbigniew Bródka jest podwójnym medalistą (złoto i brąz) igrzysk olimpijskich w Soczi w 2014 roku

wych treningach, bowiem w każdej z trzech serii skoków w pierwszej dziesiątce był przynajmniej jeden Polak. Najlepsza była pierwsza seria, w której drugi był Kamil Stoch (102,5 m - najdłuższy skok), a siódmy Piotr Żyła (99,5). Pozostali Polacy spisali się gorzej, ale w czołowej trzydziestce byli jeszcze Stefan Hula (26. m) i Dawid Kubacki (29. m).

W drugiej serii było już gorzej - wygrał Halvor Egner Granerud (103,5 m), drugi był Daniel Huber (106 m), a trzeci Robert Johansson (101 m). Najlepszym z Polaków okazał się Żyła - 101,5 m i dziewiąte miejsce. Tyle samo skoczył Kubacki, który zajął 12. miejsce. 15. był Stoch (100 m). 28. Hula (97 m), a 35. Paweł Wąsek (95 m).

W trzecim treningu z naszych reprezentantów najlepszy wynik osiągnął Kubacki (98,5 m i szóste miejsce). Stoch był 11. (100 m), 17. Hula (95 m), 18. Żyła (95 m), a 40. Wąsek (87,5 m). Wygrał Jewgienij Klimow (101,5) przed Granerudem (104,5) i Peterem Prevcm (102).

Niestety, w sukces polskich skoczków powątpiewa Andreas Goldberger. - Trudno będzie wam walczyć z najlepszymi w Pekinie, bo nie zdążyliście zbudować pewności siebie. Przed igrzyskami bardzo przydałyby się wam udane zawody - podkreśla trzykrotny zdobywca Pucharu Świata.

W sobotę odbędą się kwalifikacje do konkursu na skoczni normalnej (7.15 TVP Sport), natomiast niedziela zacznie się od serii próbnej

(11 TVP 1), a godzinę później rozpocznie się walka o medale (11.55, TVP 1, 12 Eurosport 1).

NIESTETY, ZŁE WIEŚCI DOTYCZĄ NATALII MALISZEWSKIEJ - NASZA KANDYDATKA DO MEDALU W SHORT TRACKU NA 500 METRÓW OTRZYMAŁA KOLEJNY POZYTYWNY WYNIK TESTU NA KORONAWIRUSA. TYM SAMYM JEJ START W IGRZYSKACH STOI POD OLBRYZYM ZNAKIEM ZAPYTANIA.

Poza Maliszewską dodatkia okazała się jeszcze panczenistka Magdalena Czystocz, jednak Konrad Niedźwiecki, szef Polskiej Misji Olimpijskiej, zapowiedział, że będzie

się starał o warunkowe zwolnienie obu zawodniczek. „Ich przypadki zostały zgłoszone (znowu) do Medycznego Panelu Ekspertckiego, z prośbą/żądaniem o warunkowe zwolnienie... Mijmy nadzieję, że Panel rozpatrzy to na korzyść zawodniczek” - napisał Niedźwiecki w mediach społecznościowych.

Pozytywne wyniki testów otrzymali wczoraj także panczeniści Natalia Czerwonka i Marek Kania.

Powody do sportowej złości mają także Norwegowie, ponieważ w czwartek okazało się, że zarażony koronawirusem jest Jarl Magnus Riiber, wielka gwiazda kombinacji norweskiej. Co prawda ma dopiero 24 lata, ale już trzy razy zdobył Kryształową Kulę oraz czterokrotnie stawał na

podium mistrzostw świata. Na liście sukcesów tak naprawdę brakowało mu jedynie złotego medalu olimpijskiego. Był to jego najważniejszy cel w tym sezonie, dlatego zrezygnował z kilku występów w Pucharze Świata, przez co w klasyfikacji generalnej tego cyklu spadł na drugie miejsce.

Jednak nie wszystko stracone, bo pierwszy z konkursów w kombinacji norweskiej odbędzie się 9 lutego, a żeby zakończyć okres izolacji Riiber przez dwa dni z rzędu musi mieć negatywne wyniki testu. Drugi z indywidualnych konkursów planowany jest na 15 lutego, a dwa dni później o medale powalczą drużyny.

• Na 22 stronie publikujemy olimpijski program telewizyjny od piątku do niedzieli. **DAD**